

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 —
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Groblowa 5 —
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma,
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 93.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 22 kwietnia 1932 r.

Rok XXVI.

Duch prusko-niemiecki.

II.

Rozwiązanie „armji“ Hitlera i co mogło być tego kroku przyczyną rzeczywistą. Brüning i Groener.

Wszystkie te zjawiska doby obecnej uwzględniwszy i zszeregowawszy należyce staniemy wobec trudnej do rozwiązania zagadki. Wszak jeszcze nie minęło 14 lat od klęski w wojnie światowej i od rewolucji w Niemczech, która wyniosła siodlarza Eberta na fotel prezydenta Rzeszy niemieckiej! Jaki szalony przełom musiał dokonać się w duszy większości narodu niemieckiego, który tak prędko kazał zapomnieć o skutkach wywołanej w sposób zbrodniczy wojny, o rewolucji i socjalistycznych idealach! Żaden chyba naród na świecie nie byłby zdolny do takiej przemiany. Uprzypomnijmy sobie, że ci sami socjaliści, którzy pysznili się przed kilkunastu laty Ebertem i przed 7 laty zwalczali Hindenburga — dziś uważają go za swojego człowieka sztandarowego, a masy idą za głosem przywódców. Przytem Hindenburg, jakkolwiek jest poprawnym najwyższym urzędnikiem republiki, nigdy nie robił tajemnicy z swego przywiązania do Hohenzollernów — choć szanuje konstytucję, republikaństwem nie jest. A rzekomi republikańscy cieszą się jak oparzeni, że odnieśli zwycięstwo nad Hitlerem.

Trzeba być Niemcem, a raczej Prusakim, żeby to zrozumieć.

Uwag tych nie dyktuje nam szowinizm czyli ślepa „nienawiść“ do Niemców. Raczej konieczność obserwowania rozwoju stosunków u potężnego sąsiada, który nie kryje się z nieprzyjaznymi zamiarami w stosunku do Polski.

Nie może nas bynajmniej uspokoić fakt, że „armja“ Hitlera została nagłe i zupełnie niespodzianie rozwiązana. Nie wpłynie to bynajmniej — według wszelkiego prawdopodobieństwa — na osłabienie politycznego ruchu hitlerowskiego, który jako partja nazywa się National-sozialistische Arbeiterpartei. Pokażą nam to wybory do sejmiku pruskiego w nadchodzącą niedzielę. Armji niby niema, ale **duch jej pozostanie**, bo podobna potęga nie może zniknąć na rozkaz z góry, a choć duch prusko-niemiecki ma w sobie pierwiastki wielkiej karności i dyscypliny i nagina się łatwo do rozkazów, to jednak trudno dziś osądzić, jak dalece ogarnęła go druga dyscyplina, **dyscyplina buntu**.

Niemieckie gazety lewicy i środka tłumaczą nagłą energję ministra Groenera rozmaitemi odkryciami, poczynieniami przez policję podczas rewizji w schroniskach (koszarach) hitlerowców, gdzie znaleziono mnóstwo broni i planów przewrotowych. Rewizje te były głównie dziełem pruskiego ministra spraw wewnętrznych socjalisty Severinga. Ale o tych rzeczach Groener dawno wiedział i siedział cicho, a raczej brał zawsze w obronę „brunatne koszule“. Niektórzy twierdzą, że czyn jego miał stanowić nagrodę dla socjalistów za poparcie Hindenburga. Oddziały szturmowe i obronne (Sturmabteilungen i Schutzstaffeln) były bowiem konkurencją dla socjalistycznych formacji Reichsbanneru. Ostatni mieni się być obrońcą republikańskiej konstytucji, gdy armja Hitlera jawnie głosiła, że ją chce obalić. Inni znowu powiadają, że sam Hitler zgodził się na rozwiązanie swej armji, ponieważ wyrosła mu nad głowę. Takie tłumaczenie należy między bajki włożyć, podobnie jak inne,

których celem jest ukrycie prawdziwych pobudek zarządzenia ministra generała Groenera.

Dziwnym a raczej wcale nie dziwnym zbiegiem okoliczności krok ten nastąpił równocześnie z wyjazdem kancle-

rza Brüninga na konferencję rozbrojeniową do Genewy. Przypuszczać należy, że fakt istnienia w Niemczech 400 tysięcznej armji odwetowej, cierpianej przez rząd, nasuwał kanclerzowi obawę, że stanowisko jego w Genewie może być bardzo trudne. Być może, że miał nawet w tym względzie informacje od przyjaciół politycznych na konferencji i dlatego na naradzie w dniu wyjazdu wymusił na Groenerze dekret, który w całym świecie wywołał wrażenie, że Niemcy nastrojone są pokojowo.

(Ciąg dalszy na stronie 2.)

Krwawe rozruchy bezrobotnych w Tucholi.

Policja oddaje kilka salw do tłumu. — Są ranni. — Wybito szyby. — Rozruchy trwały cały dzień. — Sprowadzono posiłki policyjne z Chojnic.

Tuchola, 21. 4. (Tel. wł.) Przez cały dzień wczorajszy miasto nasze było terenem krwawych rozruchów. Od samego rana zaczęli bezrobotni gromadzić się przed ratuszem, żądając wypłaty zasiłków. Bezrobotni wystali delegację do burmistrza, lecz tenże jej nie przy-

jął, gdyż znajdował się w podróży. Mimo kilkakrotnego wezwania przez policję tłum, który zajął groźną postawę i przybierał na siłę przez napływ ludzi okolicznych, nie chciał ustąpić z placu. Wówczas dwunastu policjantów miejscowych oddało dwie salwy karabinowe

Falszerstwa Kreugera w stosunku do Polski.

Trzeba się uwolnić od zbankrutowanego trustu szwedzkiego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 21. 4. Przeciw jednemu z największych przedsiębiorstw koncernu Kreugera International Match Company wdrożone zostało postępowanie konkursowe. Przedsiębiorstwo to dotknięte zostało szczególnie dotkliwie stratami, albowiem większa część sfalszowanych włoskich obligacyj państwowych znajdowała się w depozycie International Match Company.

Jeszcze bardziej sensacyjne jest ujawnienie przed kilku dniami fakt sfalszowania umowy zapalczanej z Polską i monopolem państwowym z roku 1925.

W tajnym schowku Kreugera znaleziono sporządzoną w języku angielskim umowę z rządem Władysława Grabskiego, podpisaną przez ówczesnego nieżyjącego już dyrektora departamentu dr. Marjana Głowackiego. Na zasadzie sfalszowanej tej umowy, odbiegającej od tekstu oryginalnego, korzyści materialne dla Kreugera były daleko większe aniżeli w Istocie, w szczególności cała sprzedaż wewnętrzna i zagraniczna produkcji zapalczanej polskiego monopoli, przekazana została holenderskiej spółce „Guaranta“. Pochodzące z tego źródła fikcyjne zyski figurowały rok rocznie w bilansach. „Guaranta“ była też instytucją posiłkową, którą posługiwał się Kreuger do wykonania swoich manipulacyj buchalteryjnych.

Po odnowieniu umowy zapalczanej z Polską w listopadzie 1930 r. warunki pierwotne zostały zmienione na korzyść rządu polskiego, a przedewszystkiem suma pożyczkowa podwyższona została do kwoty 32.400.000 dolarów.

„Berliner Tageblatt“ w sprawozdaniu swojego specjalnego korespondenta go-

spodarczego ze Sztokholmu wyraża przypuszczenie, że ta ostatnia pożyczka umożliwiła Kreugerowi wymianę dawniejszych sfalszowanych obligacyj polskich na nowe prawdziwe. Domniemanie to wydaje się być o tyle niestudnym, gdyż dotąd mówiono tylko o istnieniu sfalszowanej umowy, a nie obligacyj rządu polskiego. W każdym razie nie ulega wątpliwości, iż **Polski Monopol Zapalczany wplątany został w sieć kombinacyj falszerskich o szerokim zakresie**.

Polska powinna obecnie wykorzystać sposobność i uwolnić się od monopolu zapalczanego. W tak ciężkich czasach jak obecne przydałoby się nam odrodzenie wielkich zdolności eksportowych naszego przemysłu zapalczanego. Ze-

na postrach, a gdy i to nie poskutkowało, zaczęto strzelać nie na żarty.

Ilu jest rannych i czy są zabici trudno nam w tej chwili ustalić. Rzekomo z powodu odbicia się kul o jakieś mury strzały ugodziły jednego robotnika, a pewien chłopczyk 13-letni, syn robotnika Połuckiego, ma przestrzeloną rękę.

Głównego awanturnika, niejakiego Kozika, aresztowano.

Thumy demonstrowały do godziny 9 wieczorem nietylko przed magistratem, ale także przed starostwem i na ul. Świeckiej. Są tam różne szyby wybite. Kto je wybił, nie stwierdzono.

Policja ścigała posiłki z Chojnic.

Narady Mac Donalda i Tardieu.

(Telefonem od wł. korespondenta).

Berlin, 21. 4. Jak donoszą z Paryża brytyjski premier Mac Donald przybył wczoraj do Paryża i w pół godziny później odbył konferencję ze swoim francuskim kolegą Tardieu. Oficjalny komunikat powiada, że wymiana zdań dotyczyła wszystkich aktualnych i bieżących spraw, w szczególności zagadnienia rozbrojenia.

Premjer francuski Tardieu zakomunikował późną nocą dziennikarzom, że jeszcze w ciągu nocy wyjeżdża razem z Mac Donaldem do Genewy i w drodze we wagonie dyskusja rozpoczęta wieczorem będzie kontynuowana. Tardieu pozostanie w Genewie do piątku. AR.

rwanie z trustem szwedzkim jest koniecznością.

Ofiara Kreugera.

Berlin, 20. 4. (PAT.) Ubiegłej nocy w Augsburgu pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru jeden z najwybitniejszych przemysłowców niemieckich 60-letni Steinbeiss. Powodem targnięcia się na życie miały być trudności finansowe, w jakie wpadł on rzekomo w związku z aferą Kreugera. Steinbeiss przed wojną był właścicielem wielkich lasów na Bośni. Obecnie jeszcze należał do najzamożniejszych przedsiębiorców drzewnych. Własnością jego był szereg firm drzewnych w Niemczech i zagranicą.

Katastrofalne oberwanie się ziemi

10.000 metrów sześciennych runęło w dół.

Berlin, Pod miejscowością Cochem nad Mozela wydarzyła się ub. nocy katastrofa oberwania się i zsunięcia części stoku górskiego. Masy ziemi w ilości około 10.000 metrów sześciennych z hukiem runęły w dół, pustosząc wszystko po drodze. W ten sposób zmieciono zostały zabudowania fabryczne, położone u stóp wzgórza, doszczętnie zniszczone winnice, zasypana fosa podmiejska warstwą ziemi o grubości 1 metra i porwane zostały kable elektryczne. Ze stoku góry obrywały się przez dłuższy czas coraz to nowe masy ziemi.

Zalarmowana ludność miejscowa wraz z oddziałami straży ogniowej i pogotowia policyjnego przyglądała się bezsilnie żywiołowej katastrofie. Starano się początkowo tylko przy pomocy reflektorów oświetlić miejsce wypadku. Wobec grożącego już od pewnego czasu niebezpieczeństwa, przy urwisku ustawiona była specjalna warta.

Dotychczas nie zdołano ustalić ani wysokości szkód ani też, czy były jakiejś ofiary w ludziach. Ruch na szosie został wstrzymany. Okoliczne wsie pozabawione zostały światła.

Duch prusko-niemiecki.

(Ciąg dalszy).

Berliński korespondent paryskiego pisma „Echo de Paris” twierdził, że to jest niemiecki „camouflage” (myślenie oczu), o co się aż sam rząd niemiecki obraził i poczynił kroki u rządu francuskiego przeciw nieufnemu korespondentowi. Wrażliwość ta jest mocno zastanawiająca. Tem więcej, że bojowe organizacje Stahlhelmu we wschodnich prowincjach nie zostały równocześnie rozwiązane, a i one przy drugich wyborach głosowały prawie zwarciem za Hitlerem.

Hitler dał wprawdzie bezpośredni powód, a może tylko pozór, do dekretu, bo na zebraniu w Lęborku (Lauenburg) w Pomeranii, powiedział, iż w razie wojny jego oddziały „najprzód w kraju zrobią porządek”. Lecz takie „gębowe wyczyny” Hitlera nie były dla nikogo w Niemczech nowiną i kota rządowe nie miały się nie przejmowały. Rację więc zapewne będą mieli ci, którzy twierdzą, że Brüning odnalazł w sobie ducha pokój, aby sobie ułatwić stanowisko na konferencji rozbrojeniowej. I tym razem znalazł posłuch i zrozumienie u Groenera, choć niezawsze mu się to zdarzało.

Konieczność zaimponowania naiwnemu światu pokojowym gestem nasuwała mu się nieodparcie wobec kompromitacji, która go spotkała na pierwszej konferencji rozbrojeniowej. Było to właśnie po głośnym wyroku sądu Rzeszy (Reichsgericht) o zdradę stanu przeciw redaktorom poważnego socjalistycznego (niezależnego od czynników partyjnych) tygodnika „Weltbühne” Ossietzkyemu i Kreiserowi. Obaj skazani zostali na wysokie kary więzienne za to, że omawiali na łamach swego pisma sprzeczne z Traktatem Wersalskim poczynania Reichswehry na polu lotnictwa. Proces odbył się przy drzwiach zamkniętych i prócz wyroku żadna gazeta niemiecka nie podała szczegółów o jego przebiegu. „Zdrajcy” ponieśli karę i zdawało się, że wszystko w porządku, a głupia zagranica uwierzy, że Brüning z różdżką oliwną w ręku przyjeżdża do Genewy istotnie jako orędownik i zwiastun pokoju. Alieci zdarzył się fatalny wypadek, że „Echo de Paris” podało najdokładniej szczegóły procesu i orzeczenie przed sądem lipskim znawcy, majora Himla, który nie tall, że Reichswehra wbrew traktatom organizuje lotnictwo wojskowe. Była to bomba dla konferencji, która stanowisko Brüninga mocno osłabiła. Tym razem więc chciał sobie zapewnić lepsze przyjęcie i zdobył się na „mocny” czyn. Czy mu uwierzą?

Będąc szczerymi zwolennikami pokoju i pojednania narodów chcielibyśmy wierzyć, że dekret Groenera ma pewne znaczenie dla uśmierzenia niebezpiecznego fermentu w Niemczech, ale nauczeni doświadczeniem z Prusakami i znając ich ducha możemy w tym przypadku zastosować jedynie nie bardzo sympatyczne, ale niemniej trafne przysłowie ludowe: „Swinia kwiczy, a miech drze”.

J. T.

Przemysłowcy węglowi porozumieli się.

Ile zapłaci polski konsument?...

Warszawa, 20. 4. (PAT.) Jak wiadomo przemysł węglowy zawarł między sobą umowę, dotyczącą uregulowania eksportu węgla, a łącznie z tą umową utworzył przy polskiej konwencji węglowej fundusz wyrównawczy na pokrycie strat, wynikających z eksportu węgla na dumpingowane przez eksporterów innych krajów rynki. Niektóre punkty umowy eksportowej i funduszu

wyrównawczego zostały przez przemysł węglowy poddane pod arbitraż ministra przemysłu i handlu.

Na posiedzeniu arbitrażowym w dniu 13 bm. odbytem w ministerstwie przemysłu i handlu nastąpiło rozstrzygnięcie poszczególnych spornych spraw. W dniu dzisiejszym p. Czesław Peche, dyrektor dep. górnico-hutniczego, jako arbiter upoważniony przez ministra przemysłu i handlu do rozstrzygnięcia powyższej sprawy zakończył swe prace, odczytując ostateczny tekst umowy, zredagowanej w myśl zasad, ustalonych na wspomnianym posiedzeniu arbitrażowym z drobnymi tylko poprawkami. Tem samym utworzenie funduszu wyrównawczego i konwencji eksportowej dla węgla stało się faktem dokonanym.

Starcia w Berlinie.

Berlin, 21. 4. (PAT.) W ciągu ubiegłego wieczoru i nocy w różnych dzielnicach miasta doszło do starcia na tle politycznym. Policja zlikwidowała zajęcia, aresztując ogółem około 200 osób.

O rozszerzenie węzła kolejowego w Inowrocławiu.

Plany są gotowe, tylko brak gotówki.

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.) W ministerstwie komunikacji toczą się obecnie narady w sprawie rozszerzenia węzła kolejowego w Inowrocławiu. Udział biorą w konferencjach oprócz delegatów Poznańskiej Dyrekcji Kolejowej

przedstawiciele Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego w Bydgoszczy. Chodzi o ustalenie dokładnego planu przebudowania tego węzła, który prócz transportu PKP będzie musiał również obsługiwać transporty węglowe linii

Górny Śląsk—Gdynia. Wybudowana ma być

nowoczesna stacja rozrządowa.

Wydatki wynoszą kilka milionów złotych. Decyzja zapadnie około 22 bm.

Prasa opozycyjna zaznacza na marginesie tych konferencji, że przedewszystkiem

nie ma pieniędzy

na przeprowadzenie rozbudowy dworca inowrocławskiego. Mianowicie rokowania ministrów w Paryżu nie przyniosły, mimo że krążyły pogłoski o tym, pomyślnego rezultatu. Ukończenia rokowań paryskich nie należy się spodziewać wcześniej, niż w połowie maja, tj. po wyborach we Francji. Dalsza budowa magistrali węglowej stoi zatem pod znakiem zapytania. Nieuzyskanie pożyczki wstrzyma budowę, równocześnie rozwieje resztę nadziei na skromne choćby ożywienie w przemyśle hutniczym i budowlanym.

Amerikanie nie chcą zrezygnować z wierzytelności choć nikt nie ma zamiaru płacić!

Waszyngton, 20. 4. Przewodniczący senackiej komisji dla spraw zagranicznych sen. Borah, wygłosił w senacie na plenum wielką mowę w sprawie skreślenia długów wojennych. Sen. Borah oświadczył m. in., że dopóki nie nastąpi powszechne rozbrojenie i rewizja traktatów, dopóty i dyskusja nad skreśleniem długów wojennych jest bezcelowa.

Obecny kryzys gospodarczy również utrudnia rozwiązanie sprawy skreślenia długów, przyciśnięty bowiem płatnik podatków w Ameryce nie chce słyszeć nie o możliwości dalszych obciążań dla wyrównania ewentualnego ubitku sum należnych Ameryce z tytułu długów.

Wreszcie sen. Borah wyraźnie oświadczył, że rok Hoovera czyli roczne moratorium dla długów, przyniósł jedynie rozczarowanie. Jednak temu nie jest winna Ameryka, lecz trudności gospodarczo-polityczne w Europie.

Budżet angielski niepokoi Waszyngton.

Londyn, 20. 4. Z Waszyngtonu donoszą, iż wiadomość o nieuwzględnieniu w preliminarzu budżetowym Anglii kwot należnych St. Zjedn. z tytułu długów wojennych wywołało w tamtejszych kołach miarodajnych wielkie wrażenie.

Senator republikański, Reed, oświadczył dziś w senacie, iż ze strony St. Zj. nie zostało udzielone żadne zapewnienie, któreby wskazywało na skłonność St. Zj. odnośnie do przedłużenia moratorium Hoovera. Reed wyraził przekonanie, iż mimo wszystko Anglia w odpowiedniej chwili zdecyduje się do uiszczenia swych spłat z tytułu długów wojennych.

Mimo deklamacji o rozbrojeniu — manewry wojenne. Między 10-tym a 25-tym maja odbędą się manewry francuskiej armji z współdziałaniem marynarki wojennej — w okolicy Dunkerki. Dowództwo obejmie osobiście marszałek Petain.

Pobył marsz. Piłsudskiego w Rumunii przedłuża się.

Znowu u króla. — W Kiszyniewie. — Przed uroczystością pułkową. Polityczny wróbita warszawski w szacie astronoma.

Bukareszt, 20. 4. (PAT.) Marszałek Piłsudski był dziś ponownie przyjęty na godzinę rozmowy przez króla, po czym przyjął ministra skarbu Argetoju.

Bukareszt, 20. 4. (PAT.) Po trzydniowym prywatnym pobycie w Kiszyniewie, gdzie przyjął generalnego inspektora armji generała Olteanu, ministra gen. Rascanu i dowódcę korpusu, marszałek Piłsudski powrócił do Bukaresztu. 16-ty pułk w Falticej czyni przygotowania do bliskiego przyjęcia Marszałka — swego szefa.

Warszawa, 21. 4. (tel. wł.) Jedno z pism warszawskich charakteryzuje w następujący dobitny sposób sytuację

wewnętrzno - polityczną: „W najbliższych dniach nie zanoszą się na poważniejszą zmianę pogody. Meteorologowie stwierdzają, że przy lekkim zachmurzeniu będzie temperatura łagodna bez większych opadów. Od czasu do czasu jednak przewidziane są gromy, które oczywiście na tle nieba pogodnego wydają się znacznie groźniejsze. Natomiast w przyszłym tygodniu przewidziane jest silniejsze zachmurzenie i gwałtowne opady, przyczem zgoła nie wiadomo jak długo to potrwa, zanim niebo się wyjaśni i pogoda się ustali. Nad Rumunię zauważono znaczną niższą temperaturę.

Uchwały Międzynarodowej Izby Handlowej.

Insbruck, 20. 4. (PAT.) Konferencja międzynarodowej izby handlowej zakończyła się dziś jednomyślnym przyjęciem rezolucji, która opiera się na projekcie francuskim i wysuwa go na pierwszy plan.

Silna z początku opozycja Niemiec, Austrii i Włoch przeciwko temu projektowi, w ciągu debaty została bardzo złagodzona, do czego m. in. przyczyniło się wystąpienie delegacji polskiej, przyczem t. zw. projekt polski wpłynął silnie na złagodzenie sprzeczności poglądów.

W tekście rezolucji, ułożonej na

wczorajszym posiedzeniu udało się umieścić zwroty, które kładą szczególny nacisk na to, by ewentualny blok naddunajski prowadził lojalną politykę handlową w stosunku do państw sąsiedzkich, których eksport do państw bloku stanowi poważną część ich ogólnego eksportu. Jest to przedewszystkiem w interesie Polski, której eksport do krajów naddunajskich stanowi 20% jej ogólnego eksportu, podczas gdy eksport Niemiec do doliny naddunajskiej wynosi tylko 10% ich eksportu a wywóz Włoch tylko 7%.

Banki krakowskie odetchną.

Niebezpieczny rozpruwacz kas. — Polityczne pancerze. — Pralnia zamieniona w redutę. — Śmierć od własnej kuli.

Kraków, 20. 4. (PAT.) Władze śledcze natrafiły na ślad znanego na terenie Krakowa niebezpiecznego kasiarza Kulki, ukrywającego się w suterenie jednego z domów przy ul. Zaleskiego u niej. Basiowej. Natychmiast na miejsce udało się kilku posterunkowych policji, wśród których dwóch uzbrojonych było w pancerze. Z chwilą gdy posterunkowi weszli do suterenu, Kulka zaczął

strzelać. Wszystkie kule utkwily w pancerzach. Następnie Kulka schronił się do sąsiedniej pralni, skąd nadal się ostrzeliwał. Wówczas policja rzuciła przez okno Izwiący granat, przyczem obustronna strzelanina trwała nadal. Po pewnym czasie policja wtargnęła do pralni i znalazła kasiarza z przestrzealoną skronią.

Wiluś jako przynęta dla turystów.

Berlin, 21. 4. (PAT.) Były cesarz Wilhelm otrzymał zaproszenie izby handlowej z St. Thomas na wyspach antylskich, by osiadł się tam na stałe.

Zaproszenie wręczone zostało przez gubernatora wspomnianych wysp do zaopiniowania departamentowi stanu w Waszyngtonie. Jak donoszą oferta powyższa ma na celu wzmocnienie ruchu turystycznego na wyspach Antylskich.

Amerikanie biją rekord bezczelności.

Oburzenie Jankesów na Europę, stosującą ich własne metody!

Berlin, 20. 4. (PAT.) Z Waszyngtonu donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych A. P. przygotowuje notę do rządów europejskich i Południowej Ameryki z zapowiedzią stosowania represyj wobec państw, które stosują bojowe taryfy celne dla towarów Północnej Ameryki. Noty takie wystosowane mają być najpierw do Francji i Hiszpanji, potem do Niemiec i Austrii a następnie do Argentyny. „Börsen Kurier” donosi, że w

kołach amerykańskich liczą się z możliwością wybuchu wojny celnej pomiędzy St. Zjedn. a Francją.

(Pierwsze podwyżki celne wprowadziła Ameryka. Groźby z jej strony są szczytem bezczelności. Każde państwo ma prawo i obowiązek ratować się przed dumpingiem amerykańskim.)

Amerikanie nie chcą zrezygnować z wierzytelności, choć nikt nie ma zamiaru płacić!

List z Londynu.

Na progu zaświatów...

Sensacyjny proces medjumistyczny. — Wdowa po Conan Doyle'u w roli świadka.

(Od londyńskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Londyn, w kwietniu.

Zagadnienie komunikacji ze zmarłymi zapomocą medjów i seansów spirytystycznych, oddawna jest, ze szczególnym zainteresowaniem, praktykowane w Anglii. Literatura naukowa w tym przedmiocie jest w W. Brytanji nadzwyczajnie bogata. Szereg wybitnych uczonych, psychologów i fizyków angielskich doby obecnej, uznaje możliwość porozumienia ze zmarłymi za fakt naukowo nie ulegający zaprzeczeniu. Mimo to znane są wypadki nadużywania medjów i wprowadzania widzów w błąd przez spekulantów, wyzyskujących wiedzę spirytystyczną dla osiągnięcia materialnych korzyści, co sprawia, iż seanse tego rodzaju znajdują często zakończenie na... sali sądowej.

SPIRYTYZM PRZED SĄDEM.

Obecnie toczy się właśnie w Londynie tego rodzaju sensacyjny proces medjumistyczny, w którym jednakże jako oskarżycielka występuje zawodowa medjumistka p. Morris, występująca z żądaniem wysokiego odszkodowania od grupy dzienników lorda Rothermera, za „oszczerstwo“ popełnione przez zamieszczenie w jednym z dzienników tego koncernu prasowego, sprawozdania z seansów spirytystycznych p. Morris, w którym uznano praktyki p. Morrisowej za „trick“, złośliwe oszustwo i nabieranie publiczności na kawał. Pani Morris, która od szeregu lat występuje z publicznymi popisami swej niezwykłej sztuki, powołała na świadków najwybitniejszych uczonych angielskich, by dali świadectwo prawdziwe, że

SEANSE JEJ SĄ PRAWDZIWE.

Na sali sądowej przewinęła się zatem galerja największych sław europejskich na polu medjumizmu. Sensacją największą jednak jest powołanie do rozprawy w charakterze głównego świadka, wdowy po słynnym pisarzu kryminalistycznym i spirytyście Conan Doyle'm, twórcy głośnego Szerłoka Holmesa.

PANI CONAN DOYLE ZEZNAJE.

Zeznania Lady Conan Doyle rzucają niezmierznie ciekawe światło na tajemnice życia pozagrobowego i możliwości komunikacji z zaświatami: Lady Conan Doyle wspólnie ze swym zmarłym małżonkiem studjowała przez 18 lat zagadnienia spirytystyczne i sama przeżywała proroczy widze m. in. przewidując, na kilka lat naprzód, wielkie wydarzenia światowe. Wierzy ona, iż świat nasz znajduje się w okresie nawiązania bezpośredniego stosunku z zaświatami i że mieszkańcy globu ziemskiego pozostają pod wpływem, a nawet są kierowani przez niematerialne istoty z in-

nym zaświatów. Lady Conan Doyle wyraża opinię, że udoskonalone (etycznie) postacie zmarłych wędrują w wyższe sfery, skąd wpływają dobroczynnie na ludzkość, zamieszkującą naszą planetę. W zależności od stopnia udoskonalenia wewnętrznego,

DUCH ZMARŁEGO TULA SIĘ PO GLOBIE NASZYM LUB SZYBUJE W PRZESTWORZACH WSZECHŚWIATA.

Jest rzeczą obojętną — zdaniem lady Conan Doyle — skąd pochodził duch, lub gdzie nastąpiła śmierć ziemską.

Gdziekolwiek ciało umarło, czy na bezmiarach Rosji, w rojnych miastach stolic cywilizowanego świata, lub na samotnych wysepkach Oceanu Spokojnego, wszędzie po śmierci ziemskiej, duchy zmarłych krążą dookoła nas w pierwszym swem stadium, poprzedzającym wędrowkę w wyższe okolice wszechświata. Lady Conan Doyle wspomina dalej wobec sądu o swoich i zmarłego pisarza doświadczeniach z medjami. Jeżeli kiedykolwiek zaszedł w praktyce Conan Doyle'go fakt natrafienia na oszukańcze medja, głośny pisarz zmuszał tego rodzaju medja do podpisywania dokumentu, w którym pod przysięgą zobowiązywał je do zaprzestania raz na zawsze praktyk spirytystycznych. W wypadku z p. Morris stwierdza lady Conan Doyle, iż pokazy jej, w których p. Morris komunikuje się w transie spirytystycznym z wybitnymi kapłanami i wygłasza głosem męskim kazania religijne, są prawdziwe, i że ściśle badania w zamkniętym kole prywatnym, w asyście uczonoggo światowej sławy, znakomitego fizyka angielskiego sir Olivera Lodge'a, ujawniły wysoki zdolności jasnowidzenia u p. Morris. Co więcej, badania dalsze wykazały, że medjumista ta obdarzona jest cudowną właściwością posiadania w organizmie swoim promieni i że posiada zatem wybitne zdolności telepatyczne (widzenia rzeczy i osób odległych), jakoteż możliwość komunikowania się z zaświatami. Seanse spirytystyczne z p. Morris zostały sfilmowane przez aparaty filmowe dźwiękowe, a odnośny film, jako dowód rzeczo-

Obowiązkiem Pani jest wiedzieć,

z czego składa się

używane przez Nią mydło



Mydło
PALMOLIVE
WYRABIANE W POLSCE

7665

gdyż świeża cera niczem na świecie nieda się zastąpić. Dlatego oświadczamy Pani, że mydła Palmolive używać może z całym zaufaniem. Wyrabiane z olejów owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych, nie zawiera żadnych innych tłuszczów. Od wieków służą oleje owoców oliwnych i palm kulturalnym kobietom do pielęgnowania urody. Nam udało się oleje te według jedynej w swoim rodzaju recepty zmieszać z olejem orzechów

kokosowych, tak, że nadają cerze prawdziwe piękno i piękno to konserwują. Tylko starannie pielęgnowana cera może być naprawdę piękna. Łagodna piana mydła Palmolive wnika w każdą najmniejszą porę i usuwa dokładnie wszelki kurz i brud. Rezultat regularnego pielęgnowania ciała mydłem Palmolive wprawi Panią w podziw. Cera Pani stanie się czysta, świeża i piękna.

wyświetlony został specjalnie w studjo wytwórni wobec sądu i obrońców p. Morris, budząc zrozumiaw sensację w kołach, śledzących ten ciekawy proces, prasy angielskiej.

CO MÓWI PRZEDSTAWICIEL NAUKI.

Dalsze zeznania w charakterze świadka, największego uczonoggo współczesnej Anglii, 80-letniego prof. fizyki sir Olivera Lodge'a, autora wielu naukowych dzieł, z dzie-

żyny telepatji i problemu życia pośmiertnego, ujawniły fakt, iż seanse spirytystyczne p. Morris były prawdziwe i że zarzuty podniesione przeciw temu medjum ze strony koncernu prasowego lorda Rothermera nieuzasadnione. Prof. O. Lodge, jako wybitny spirytysta i badacz zjawisk tych od strony ściśle naukowej, stwierdził, iż faktem jest, że żyjemy w świecie złudzeń i że po śmierci fizycznej następuje proces wędrowek poprzez szereg różnych bytów we wszechświecie. Prof. Oliver Lodge zapewnił, iż komunikuje się oddawna z innymi światami za pomocą medium. W rozmowie ze swoim zmarłym synem Rajmondem otrzymał prof. Lodge potwierdzenie swego sądu, iż żyjemy w świecie złudzeń, i że po zgonie fizycznym następuje proces przeżywania duchowego życia w różnych stopniach i odmianach na bezmiarach wszechświata.

Proces medjumistyczny w Londynie, pozostawia nadal otwarty do dyskusji problem komunikacji ze zmarłymi, w wypadku, gdy kontrola nad medjum zawodzi...

„Albion“.

Małżeństwa unieważnione w 1931 r.

(KAP). W ostatnim zeszycie „Acta Apostolicae Sedis“ zamieszczone są dane o procesach w sprawie unieważnienia małżeństw przez Rzymską Rotę w 1931 r. Z tych danych wynika, iż w ub. r. w najwyższym dla całego świata katolickiego trybunale zostało zakończonych 56 procesów o unieważnienie związku małżeńskiego, z których 24 Rota Rzymska załatwiła przychylnie, resztę zaś odrzuciła. Dane powyższe stanowią najlepszą odpowiedź, jaką Kościół katolicki przywiązuje wagę do sakramentu małżeństwa.

czonych 56 procesów o unieważnienie związku małżeńskiego, z których 24 Rota Rzymska załatwiła przychylnie, resztę zaś odrzuciła. Dane powyższe stanowią najlepszą odpowiedź, jaką Kościół katolicki przywiązuje wagę do sakramentu małżeństwa.

Mieczysław Jarosławski

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

— Devi laskawie zechce wybaczyć ten mały zresztą zawód. Delegacja bramanów najwidoczniej zapomniała wziąć ze sobą kwiaty dla pani i dlatego po nie zawróciła. Nie będziemy jednak ludzi tak roztrzępanych przyjmować po raz drugi.

To powiedziałwszy, odprowadził cudzoziemkę do jej pokojów, sam zaś udał się do swych kancelaryj, aby wydać zarządzenia podlegające natychmiastowemu wykonaniu. Najwyżej sytuowany w kastowości indyjskiej brahman i książę krwi, przedstawiciel bóstwa na ziemi, nie zniósł tego nieposzanowania swojej osoby i swojej woli.

Brahmanów, stanowiących delegację, nakazał rozpedzić i osadzić w zacisznych samotniach klasztornych wśród gór Himalajskich.

A pod adresem miss Daisy podwoił, potroił swoje wysiłki zdobywce.

Nie wiadomo w jaki sposób dowiadywał się o wszystkim Jim, ale zmysł jego pierwotny szedł, zdawało się, wchłonięty po śladach wszystkich potęgujących jego panią. Nie spał, nie jadł, czarna, nocą tej używał jako sprzymierzeńcy swych poczynają. Coraz bardziej z każdym dniem czekał i snuł się po niemających końca ogródach indyjskiego magnata, czuwając nad ruchem, nad każdym, nad każdym wprost dźwiękiem. A za nim koleje uważne i szpiegowskie chodziły niewidzialne dlań oczy. Zdawały się bezpowrotnie miąć chwile, kiedy pani jego biała powierzała się jego opiece, szukała rad jego. W duszy murzyna narastała gorycz i przerażała się w uczucie nienawiści do tych, którzy, jak sądził, pozbawili go zaufania miss Daisy.

Kiedyś niepostrzeżony w godzinie zmroku błękał się nad stawami pokrytymi gęsto sitowiem, naslu-

(41)

chując pokrzyków czapli błotnej. Rozglądał się gdzieby ptak mógł się ukrywać, ale go dostrzec nie mógł. Natomiast zauważył naraz jak z gąszczy kwitnących gajów wysunęła się postać niewieścia i spiesznym krokiem przemknęła obok niego. Cicho, jak kot dziki, podążył za nią, dopatrując się w tej tajemniczości czegoś, co miało niewątpliwie związek z życiem pałacu. Jakoż postać niewieścia zdążyła w kierunku pokrzyków czapli, a rozejrzawszy się raz jeszcze, kucnęła w krzakach, wydając tenże głos. Rozsunęło się sitowie i wyszedł mężczyzna, zawiąnięty szczerlnie w ciemny czandar zdążając chyłkiem w kierunku zaczajonej kobiety. Gdy się spotkali, powiodła go boczną aleją ku pokojom kobiecym w pałacu. Przez wewnętrzny podwórzec przekradli się jak cienie do rzeźbionej w białym marmurze galerji, skąd weszli do ciemnego bogato zdobionego witrażami holu. Tu mężczyzna siadł na dywanie, kobieta zaś poszła naprzód. Po dłuższej chwili wróciła i skinięciem głowy przywołała go do siebie. Porozumiałwszy się, weszli włąb ciemnego korytarza, na końcu którego paliła się mała lampka tuż przed ciężką adamaszkową kotarą, zasłaniającą wejście do kobiecych apartamentów. Mężczyzna wszedł do środka, niewiasta zaś cofnęła się i wtedy Jim poznał, że była to Ahsghada. Przeczekał w niszy aż postać jej lekka, zawiąnięta w szal jedwabny, roztańczając woń silnych perfum, przemknęła się obok niego i pełzając zbliżył się do kotary.

Oczom jego przedstawił się widok zgola nieoczekiwany. W środku białej marmurowej sali w jedwabnej szacie wschodniej tancerki, ozdobiona sznurkiem wspaniałych pereł, stała miss Daisy, przed nią klęczał Mahatma.

— Wstań, Nilmani — szeptała czule Daisy — nie lubię jak mężczyzna się poniża. I cóżem winna, że brat twój, nie wiem dla jakiej przyczyny, uwięził mnie tu i nie myśli wypuścić.

— Devi, znam prawdę. Niech usta twe cudne nie płamią się kłamstwem, bo jakobys mi sztyłem serce rozdzierala. Jedno twoje słowo, a będziesz wolna.

— Devi, znam prawdę. Niech usta twe cudne nie płamią się kłamstwem, bo jakobys mi sztyłem serce rozdzierala. Jedno twoje słowo, a będziesz wolna.

— Czy ci na tem tak zależy, Nilmani?

— Nie wątpię o tem.

— Ze względu na twoją ideę, czy też na... ciebie?

— Wiesz, jestem pogrzebany dla świata uciech — opuścił wzrok, wstając — więc nie godzi mi się myśleć o tobie. — Przez chwilę namyślał się, ciężko coś ważył w sobie, wreszcie rzekł: — Wolalbym jednak to ostatnie, niż twój tutaj pobyt. Maharadza zapomniał o swoich obowiązkach, nie poza tobą nie widzi. Jeżeli tak dalej pójdzie — zginie, bo mściwa jest wola ludu, który w nim swoje pokłada zaufanie.

— Nie dopuścisz do tego, Nilmani — uśmiechnęła się czule Daisy. Wszak wiem, że ty to trzymasz w rękę wolę waszego ludu.

— Przyszedłem cię ostrzec, choć nie powinienem był tego uczynić. Na każdym kroku i każdej chwili grozi ci niebezpieczeństwo. Jeżeli nie ustąpisz, nie będę w stanie przeciwdziałać.

— — Ustąpię tylko dla ciebie, Mahatmo — przytuliła się Daisy pieśczośliwie. — Czy ci to nie wystarcza?

— Nie mam prawa wymagać tego dla siebie — bronił się coraz słabiej Hindus.

— Więc czegoż jeszcze chcesz odemnie?

— Myślałem, że wzywając mnie po długiem milczeniu i utonięciu w szale świeckich uciech na dworze maharadzy, powzięłaś nareszcie postanowienie opuszczenia Dalpur.

— Chciałam ja ciebie również ostrzec, Nilmani — twardo rzuciła Daisy, odsuwając się — że nie zniosę niczych protestów — Zatrzymała się na chwilę, oddychając ciężko, wreszcie cicho ją szepotała dalej: — Ostrzegala mnie fałszywa Ahsghada, że przeciwko mnie powstał spisek, do którego i ty, Nilmani, należysz.

W tem miejscu piękna kobieta zatrzymała się znów, aby tem łacniej obserwować gęstą twarz mahatmy. Ale Hindus stał spokojny i nieruchomy. Twarz jego opromieniał tajemniczy uśmiech pobłażania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Rpertuar widowiskowy.

TEATR POLSKI p. St. Czapełskiego: W piątek, dnia 22 kwietnia br. 7-ma premiera komedji Marjusa Maszyńskiego p. t. „Koniec i początek”.

Kino „MORSKIE OKO”: do soboty dn. 23 bm. włącznie znakomita komedja dźwiękowa z **Anni Ondra „Noc w Raju”.**

Teatr „PRO ARTE”: dnia 21 i 24 b. m. powtórzenie klasycznej komedji J. Korzeniowskiego „Panna Mełatka”.

Kino „CZARODZIEJKA”: do dn. 21 bm. włącznie „Jej Eksceleńca Miłość”.

Przygotowania do sezonu letniego.

Statki żeglugi przybrzeżnej przystąpiły do dorocecznych remontów, są dokowane, badane i naprawiane.

Po zimowej przerwie komunikacja statkami pomiędzy Gdynią, Jastarnią a Helem zostanie wznowiona z dniem 1 maja, zaś całkowity letni ruch rozpocznie się 28-go czerwca. Dnia 29 czerwca w dniu „Święta Merza” ruch będzie się odbywał stosownie do programu uroczystości.

W tym roku, na wniosek gdyńskiego Związku Propagandy Turystycznej, dodano kilka rejsów z Gdyni na Hel w godzinach późniejszych, co umożliwi letnikom z półwyspu Korzystanie z przyjemności gdyńskich.

Pożyczka szwajcarska dla Gdyni.

(PAT) Komisarz rządu na m. Gdynię, Zabierzowski, podpisał z przedstawicielem grupy przedsiębiorstw budowlanych w Szwajcarii inż. Trachselem umowę techniczną, która w myśl wzajemnego porozumienia winna była być zawarta jeszcze przed umową finansową, parafowaną już przez obie strony. Po zatwierdzeniu przez Ministerstwo Skarbu, które w najbliższych dniach przypuszczalnie nastąpi, pozostanie jedynie formalność podpisania przez komisarza umowy finansowej.

Pożyczka udzielona jest przez grupę finansistów szwajcarskich na lat 14½ w wysokości 10 milj. fr. szwajc. na najniebezpieczniejsze inwestycje, jak szkoła, szpital oraz przedsiębiorstwa rentowne: rzeźnię, hale targowe, dalsza rozbudowa wodociągów i kanalizacji, przyczem przy wykonaniu tych inwestycji użyty będzie wyłącznie materiał krajowy i robotnik polski.

Obywatelski komitet złotowy.

W związku z Międzynarodowym Zlotem Skautów Wodnych na jeziorze Gorczyńskim i w Gdyni, oraz przyjazdem twórcy skautingu lorda gen. Baden-Powell, Koło Przyjaciół Harcerstwa w Gdyni w najbliższych dniach przystąpi do zorganizowania Komitetu Obywatelskiego, któryby zajął się całokształtem zagadnień złotowych. Komitet ma być ujęty w formie szerokiej organizacji, z której wyłonią się sekcje: przyjeźdź, propagandowo-prasowa i aprowizacyjna.

Zorganizowanie Komitetu miało się odbyć wcześniej, przy współudziale komendanta zlotu Ratajczaka.

W ostatniej chwili kpt. Ratajczak zachorowawszy, musiał się poddać operacji, wobec czego przyjazd jego do Gdyni jest

Światła i cienie Gdyni

Jedno z pism miejscowych otrzymało następujący komunikat „Kola Matek” przy Gimnazjum Tow. Szkół Średnich:

„Kola Matek przy Gdyni. Tow. Szkół Średnich komunikuje, że panie dyżurne przy wydawaniu śniadań, niestety nie stawiają się. Od początku panie laskawie przychodziły regularnie do tej filantropijnej pracy. Czy zapal już minal? Jest to bardzo bolesna, gdyż dwie panie, które dotychczas codziennie opiekują się młodzieżą, będą zmuszone śniadania te zlikwidować, ponieważ same nie mogą podjąć pracy. Będzie to oczywiście za szkodą dla dzieci, gdyż nie dostaną świeżego śniadania, a trzeba nam wiedzieć, że Kola Matek wydaje codziennie 30 śniadań bezpłatnie.”

W związku z powyższym lakonicznym a przecież tak wiele mówiącym komunikatem, przystępnym naszym korespondencje z Gdyni do jednego z pism łódzkich („Express Ilustr.”), w której autor z głębokim zrozumieniem i współczuciem kreśli ponury obraz niedoli dzieci robotniczych w Gdyni, pozbawionych żłóbek i przedszkoli.

„Ciężkim jest naprawdę życie dzieci robotniczych czy bezrobotnych, mieszkających w barakach. O warunkach mieszkaniowych, jakie tam panują, pisaliśmy. Nie dziwnego, że dzieci są warte i blade, że noszą w sobie niezadko zarazki najgorszego wroga — gruźlicę. Wszelkie choroby wieku dziecięcego, które w normalnych warunkach mieszkaniowych i dobrem odżywianiu się nie stanowiłyby zbytecznego niebezpieczeństwa, tutaj zamieniają się na sprawy groźne, pozostawiające ślady na całe życie.

Rosną dziesiątki dzieci o krzywych rachitycznych nóżkach, dziesiątki dzieci białych, kaszlących, wymiarowanych. Ich jedzenie codzienne, to nierazko ta łyżka srawy z kuchni dla bezrobotnych, czasem łyk mleka, — porcja bowiem, która otrzy-

wyłączony i organizacja komitetu odbędzie się wyłącznie staraniem K. P. H.

Wszelkich informacji udziela sekretarz Kola p. Porczyński (tel. 11-81).

Ruch statków

Wpłynęło do portu dnia 16—17 bm.:

Szw. s. m. „Heimdel” z Renham w bałaiście;

Pol. s. s. „Robur IV” z Limhamm w bałaiście;

Niem. s. s. „Rival” z Hamburga z drobnicą 56 ton;

Amer. s. s. „Minequa” z Nowego Yorku z drobnicą 1020 ton i poczty 1058 worków.

Wypłynęło z portu:

Szw. s. s. „Sylvia” do Goeteborgu 2260 ton węgla;

Szw. s. s. „Nordöst” do Karlstadu 1450 ton węgla;

Norw. s. s. „Akershus” do Moss z 65 ton drobnicy;

Hol. s. m. „Kwiek” do Londynu 150 ton kartofli;

Duński s. s. „Egholm” do Kopenhagi 38 ton drobnicy;

Niem. s. s. „Rival” do Gdańska próżny;

Niem. s. s. „Südsee” do Kings Lynn 2438 ton cukru;

Duński s. s. „Scotia” do Kopenhagi 3610 ton węgla.

Wpłynęło do portu dnia 17—18 bm.:

Niem. s. s. „Ibis” z Rotterdamu z drobnicą 67 ton;

Szw. s. s. „Gunda” z Limhamm w bałaiście;

Duński s. s. „Susaa” z Odensee w bałaiście;

Pol. s. s. „Robur IV” z Karlskrony w bałaiście;

Hol. s. s. „Orpheus” z Kopenhagi z drobnicą 67 ton;

Duński s. s. „Finland” z Kopenhagi w bałaiście;

Duński s. s. „Hafnia” z Kopenhagi w bałaiście.

Wypłynęło z portu:

Pol. s. s. „Robur III” do Malmö z węglem 2700 ton;

Amer. s. s. „Minequa” do Stokholmu w bałaiście.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.

Metna depesza.

Kryminalne losy posła Dobrocha.

Warszawa, 20. 4. (PAT). Poseł Władysław Dobroch ze Stronictwa Ludowego rozpoczął wczoraj odsiadanie kary więzienia. Pos. Dobroch w swoim czasie został skazany na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw. Wyrok ten po przejściu wszystkich instancji zmieniono tak, że pozostało mu jeszcze 7 miesięcy więzienia.

Cały ten urzędowy telegram jest moc-

Drobne wiadomości.

13 milionów uświadomionych Filipińczyków zwróciło się do senatu waszyngtońskiego z żądaniem nadania wyspom niezawisłości. Amerykanie zgodzili się oddać Filipińczykom ich kraj dopiero za 8 lat, zatrzymując porty wojenne.

Pierwszą rocznicę ogłoszenia republiki obchodzone w Hiszpanii radnie i z pompą. Lud bawił się w dawniejszych ogrodach królewskich w Madrycie używając sobie „po królewsku”.

Paryż, 19. 4. (PAT). 173 baryłki złota, wartości 270.000.000 fr. wyladowane zostały z „okrętu Brema” i przewieziono do Paryża.

no zaciemniony. P. Dobrocha zasądzone zrazu na chadzanie przez dwa lata w więziennym drellichu i pozbawienie praw, z czem łączy się także utrata mandatu poselskiego. Wyrok jest już prawomocny, skoro p. Dobroch stanął na więziennym progu, za którym pędzić tylko 7-em miesięcy. O utracie praw i poselskiego mandatu depesza Pata nie wspomina, przeciwnie nazywa p. Dobrocha dalej posłem, z czego można sądzić, że p. Dobroch mandat uratował i z gałęzi sejmowej nie spadł. Ciekawem będzie, w jaki polityczny podłok spadnie p. Dobroch po zrzuconiu więziennej odzieży.

„Monarcha bez korony” przed sądem.

Warszawski wesolek Wilski. — Słowa, skierowane do sądów. Nikt ponad „króla”! — I rób tu dobrze warjatowi!

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.) Przed sądem okręgowym w Warszawie toczyła się wczoraj sprawa odwoławcza Wilekiego, nazywającego się „królem Zygmunt IV”. Proces wywołał wielkie zainteresowanie ze względu na dziwną osobistość oskarżonego.

Zaraz na początku rozprawy doszło

Krucjata przeciw domom drewnianym.

Protesty tych, którzy nie zrobiliby interesu.

Hasło budowy domów drewnianych widocznie przedstawia się poważniej niż w roku ubiegłym, skoro już wystąpiło silne przeciwdziałanie tych gałęzi przemysłu budowlanego, których drzewo nie interesuje, więc hut, cegielni i cementowni. Walka prowadzona jest ze znaczną namietnością. „Nie wiemy — czytamy w jednym z takich oświadczeń bojowych — komu mamy do zawdzięczenia tę genialną idee, ale to stwierdzić możemy z całym spokojem, że jest ona przynajmniej o tych kilka wieków spóźniona, które upłynęły od śmierci Kazimierza Wielkiego...”

A dalej: „Nikt napewno nie zechce umieszcać swych i tak już dość trwożliwych i wystraszonych kapitałów w drewnianej chałupie, której nawet żadne Tow. Ubezpieczeń nie zechce od ognia zabezpieczyć.”

Wydaje się nam, że gdyby naprawdę nie było amatorów takiej lokaty, krucjata przeciw domom drewnianym byłaby wogóle niepotrzebna. A tymczasem — jest i to bardzo gwałtowna.

Świętokradcy znieważyli hostję św.

Śniatyn. Nieznani sprawcy dostali się do cerkwi w Popielnikach, gdzie dopuścili się profanacji obrazów świętych i świętokradztwa. Sprawcy porozrzucali wszystkie hostje, znajdujące się na ołtarzu na ziemi. Następnie poddeptali je nogami. Skradziono kilka cennych przedmiotów mszalnych. Kaszki z pieniędzmi nie tknięto.

Dochodzenia policyjne w pełnym toku.

Po co żydom rujnować się na paszporty.

Aż trzydziestu. — Gdzie były władze polskie?

Bukareszt, 20. 4. (PAT). Wycieczka żydów z Polski, udająca się do Palestyny na święta wielkanocne i na wystawę w Tel Aviv odplynęła z Constanzy. Przed załadowaniem się wycieczki na statek policja rumuńska zatrzymała 30 osób uczestników wycieczki, podróżujących bez paszportów.

rzędu miasta Gdyni, aby znalazł odpowiednie fundusze na ratowanie tej nieszczęśliwej wydziedziczonej dziatwy, chociażby za cenę zmniejszenia świadczeń Opieki Społecznej dla dorosłych.

Do społeczeństwa gdyńskiego, któreby w pierwszym rzędzie było powołane do zorganizowania opieki nad biedną, zaniedbaną i głodującą dziatwą autor nie apeluje wcale, wiedząc zgóry, że apel ten byłby grochem rzucanym na ścianę, gdyż z różnicznymi istniejącymi na tutejszym terenie organizacjami humanitarnymi i charytatywnymi, jedynie Towarzystwo Niesienia Pomocy dla Bezrobotnych, dzięki sprężystemu kierownictwu i ofiarnej pracy ks. prob. Turzyńskiego wykazało bardzo żywą i owocną działalność. Inne zaś organizacje, jak to najlepiej świadczy przytoczony na wstępie komunikat „Kola Matek” istnieją jedynie poto, aby kilka jejomości Wszedobylskich obnosili się po rozmaitych zgromadzeniach, komitetach, posiedzeniach i t. p. ze swoją godnością prezesa, wiceprezesa, sekretarza i na rozmaitych dancjach, herbatkach i innych charytatywnych imprezach ustroić się nietylko w modne fatalaszki, lecz i w piórka obtudnego humanitaryzmu. Są też i takie panie prezesowe i prezisi, którym te godności służą do podniesienia intratności ich kramików! Jednym słowem małomieszczańskie kółtństwo na gruncie wielkiej Gdyni pełni się niemniej bujnie, jak z czasów śp. Gabrieli Zapolskiej, kiedy rzuciła społeczeństwu swą niezrównaną satyrę „Moralność pani Dulskiej”. Dulskich w Gdyni nie brak, z tą tylko różnicą, że obecne Dulskie są więcej wyrafinowane i pozbawione wszelkich skrupułów.

Tych kilka naprawdę ideowych pracowniczek społecznych, które nie nogami, ani zbyt ruchliwymi języczkami, lecz sercem pracują nad polepszeniem dolj zepchniętych na dno nędzy parjasów, są bezsilne wobec tego ogromu pracy z jednej strony i obojętności na nędzę ludzką pływających w swoim sadle nowobogackich, z drugiej strony, aby mogły wszędzie nieść pomoc potrzebującym i otrzeć, łyzy cierpiącym.

do incydentu, mianowicie „król Zygmunt IV” oświadczył, że nie może zasiadać na ławie oskarżonych.

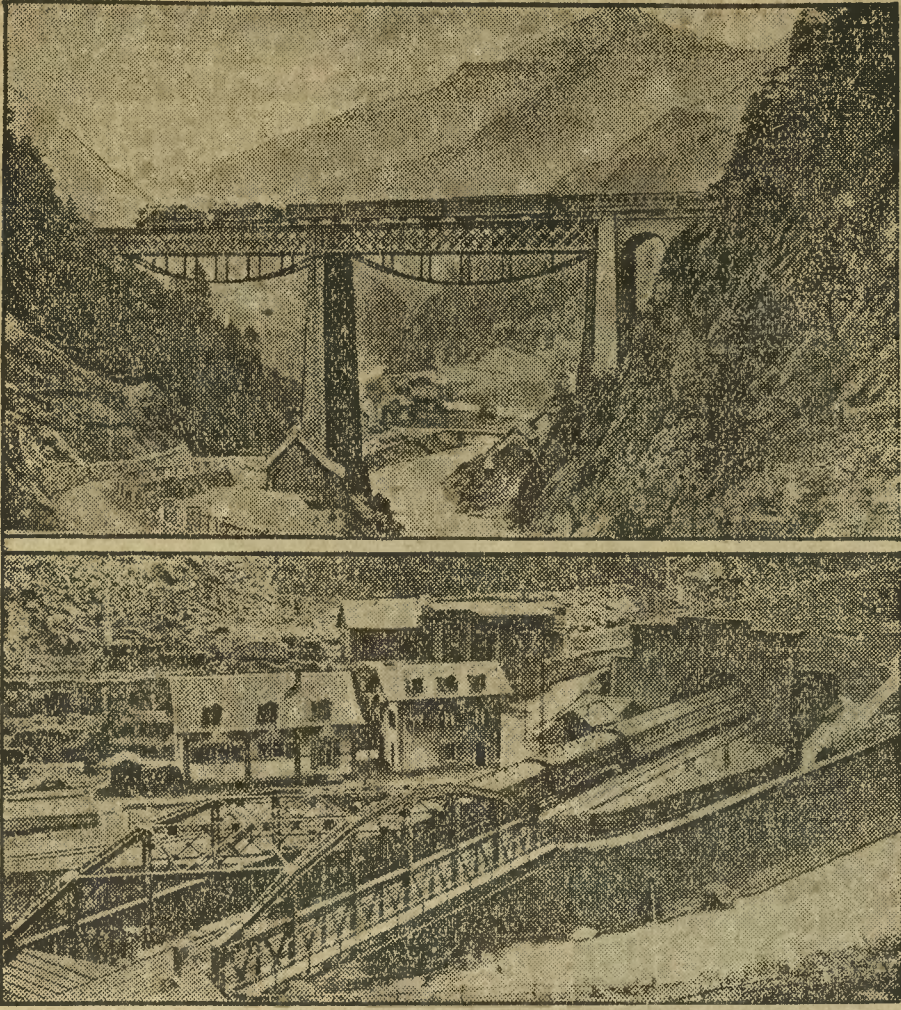
Sędzia traktował sprawę jowialnie i pozwolił oskarżonemu sięść przy pulpicie dla obrońców. Akt oskarżenia zarzucał Wilekiemu obrazę Sądu Najwyższego. Wileki bowiem jak wiadomo zasypuje urzędy swoimi memorjami, które zazwyczaj wędrują do kosza. W tym wypadku jednak zasza obraza Sądu Najwyższego. Wileki napisał bowiem, co następuje:

„Wysoki Sądzie Najwyższy! Jesteś prochem wobec sił, które mnie powołały na króla polskiego. Tolerujesz konkubinat oburzonej uczciwości ze szuami. Błędzisz Sądzie Najwyższy! Nie protestowałeś przeciwko inflacji i dewaluacji i nie protestujesz, gdy Temida w jasyr jest brana. Karać jednostkę jest nie sztuka. Naród Ciebie może karać. Czas najwyższy, ażebyś zrobił rachunek sumienia...”

„Król” zaprotestował energicznie przeciwko przmusowi adwokackiemu, który utrudnia bezpośredni kontakt oskarżonego z sędziami. Następnie wygłosił Wileki swą mowę obrończą, nie pozwalając przerywać nawet sędziemu. Zawołał on w pewnej chwili: „Czy ja mówię, czy sędzia mówi, kto z nas ma głos? Przecież mam prawo wykorzystać moje prawo”. W mowie swojej skarżył się, że mu się dzieje krzywda i że jego krzywdziciele ze strony Sądu Najwyższego nie pociągnięto do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Wobec takiego postępowania i dowodu niepoczytalności prokurator Rauze postawił wniosek o umorzenie sprawy. „Monarcha” zawołał wtedy: „To nie lekarze, to felczerzy-psychjatrzy uznali, że jestem niepoczytalny”. Sąd po naradzie uniewinnił Wilekiego, ponieważ w jego memorjach nie stwierdzono złej woli, gdyż nie mógł on zrozumieć istoty swojego czynu, wskutek chorobliwego ustroju psychicznego i władz umysłowych.

50 lat kolei Gottharda.



Przed 50 laty inżynierzy powzięli szaloną (jak na owe czasy) myśl połączenia Włoch i Szwajcarii przez górę Gottharda. Kolej, obok wielu zawrotnych mostów, musiałaby przebyć 14 km długi tunel, przebitą przez tę właśnie górę.

Projekt ten uchodził z początku za fantastyczny, ale w końcu został zrealizowany, i właśnie upływa 50 lat od dnia, w którym z wielkiem bum-bum powyższą linię kolejową otwarto. Dziś buduje się o wiele trudniejsze trasy i nikt się tem nie przejmie.

Zwierciadło żydowskie.

Historyczny wyrok. — Prasa żydowska śpiewa po nim cienko. — Przejrzyjmy! — Nie lać wody na semickie młyny. Pod adresem dwóch dygnitarzy.

Żydom po wileńskim procesie zrzęda mina. Już grały triumfalne trąbki prasowe w ich obozie, w rodzaju: „Urojenia jednej kobiety — Hem wielkiego procesu politycznego w Wilnie” (Iwowska „Chwila”), albo „Niezwyczajny zwrot w procesie wileńskim” (warszawski „Nasz Przegląd”) — a grały tak, gdy na wskroś sprawiedliwy prokurator Janowicz, widząc kruchość zeznania aresztowanej nawet następnie Kaziemierzy Lepkowskiej, ważnego świadka oskarżenia, cofnął je w stosunku do Lejby Zalkinda i Chaskla Oguza, pociągniętych przed sąd za mord, dokonany na s. p. akademiku Wacławskim. Aż przyszła sprawiedliwość, a dla żydów katastrofa w postaci wyroku, skazującego pozostałego z trójki **Szmula Wulfina, słuchacza praw na dwa lata ciężkiego więzienia.**

Nie sam wyrok jest moralną klęską żydostwa, bo wyrodek zdarza się w każdym społeczeństwie — ale jego **motywy.** Motywy te znają Czytelnicy z depesz i wiedzą, że sąd stwierdził wyraźnie, iż **buchające po żydowskiej stronie fale nienawiści i pogromowe chuci przeciw Polakom.**

Żydowska prasa zmieknęła w lot. „Publikujemy ten dokument — pisze ta sama — „Chwila” — który jako wyrok sądowy nie podlega krytyce w prasie” — a „Nasz Przegląd” biada: „Motywy wyroku wywarły wśród wileńskiej ludności żydowskiej przynębiające wrażenie. Zwracają tu uwagę na fakt, że dotychczas żaden sąd polski nie charakteryzował w ten sposób stosunku żydostwa do narodu polskiego.”

Bylibyśmy narodem, **niegodnym wielkiego dziedzictwa Ojców**, gdybyśmy z wileńskiego procesu nie mieli wyciągnąć wskazówki na przyszłość. A wskazówka ta jest jedna: **stronić od żydów!** Stronić w życiu gospodarczym, literackim, towarzyskim, by **ustrzec się przed szkodami**, jakie żydzi wszędzie i zawsze ze sobą wnoszą.

Bezpośrednio po wyroku wileńskim zaszedł fakt, którego nie można dostatecznie

surowo osądzić. Oto grupa akademickiej młodzieży warszawskiej wyciągnęła w pole i zaczęła bić szyby w sklepach żydowskich. Gwałt taki, zasługujący zawsze na **najostrzejsze potępienie** z punktu widzenia prawa i porządku publicznego — zasługuje na osobne jeszcze potępienie ze względu na **narodowy interes polski.** Interes ten nie wymaga z pewnością, aby przez bicie szyb żydowskich **odwracać uwagę od wyroku wileńskiego** i kierować ją ku nowym awanturom ulicznym. Te kamienie fruujące po Alejach Jerozolimskich i ulicy Marszałkowskiej — to robota, że lepszej nie mogłoby **zamówić sami żydzi.** Może przyjdzie nareszcie **opamiętanie** i wśród zapalnej młodzieży i wśród tych, którzy się tak szczyją wpływem na nią.

Wyrok wileński to także gorzka pigułka dla dwóch filarów sanacyjnego obozu, **sprzęgającego się coraz silniej z żydostwem.** Pamiętamy wystąpienia sejmowe pp. **ministra Pierackiego i posła Miedzińskiego** w związku z listopadowymi burdami akademickimi. Pierwszy miał gromy tylko dla polskiej młodzieży, drugi był gotów prawie że do walki na pięście z posłem Stypulkowskim, broniącym akademików polskich. Jak w świetle wileńskiego procesu dziś te wystąpienia sanacyjnych matadorów wyglądają — tłumaczyć nie potrzeba.

Żydowski wieczorek teatralny w Bydgoszczy

— i jaka stąd dla nas nauka? — Zarogon nie ścierpimy!

Żydzi bydgoscy urządzili sobie w poniedziałek swój **wieczorek artystyczny** — i to w tak renomowanej i dotąd chętnie odwiedzanej przez chrześcijan **sali Patzera.** Tutejsze społeczeństwo polskie nie było zbudowane tym nowym występem żydowskim, a nie brakło i takich, którzy przystawali przed patzerowskim ogrodem, tłumiąc tylko z trudem wzbierający gniew.

Ten gniew trzeba jednak skierować przedewszystkiem we **własną stronę.** Poniedziałkowe przedstawienie u Patzera — to dla nas przedewszystkiem **świeży dowód rosnącej siły żydowskiej w Bydgoszczy.** Niech obrachują się z własnym sumieniem i wkroczą nareszcie **na drogę poprawy** ci, którzy do wzrostu tej siły, zwabieni taną tandetą, walczyli się przyczynili. Inaczej **lepsza część społeczeństwa** będzie musiała pomyśleć, aby gorszą na drogę tę sprowadzić.

Co do samego przedstawienia muszą Żydzi pamiętać o jednym. Rozróżniamy między **hebrajszczyzną — a żargonem.** Żargon to językowa pstrokaczyna, z silną przymieszką zepsutej niemieczyny. Uznajemy język niemiecki w niemieckich ustach — ale posługiwanie się wykoszlawioną niemieczną, tutaj właśnie **na zagrożonych kreślach** przez szkodliwych przybyszy, nie będących niemieckiego pochodzenia — musi i będzie nas razić. Aż do zwycięskiego po naszej stronie skutku.

Jak unikać pozornej śmierci?

Badania akademii francuskiej nad zjawiskiem letargu.

Grupa deputowanych francuskich poczyniła niedawno u swojego rządu kroki w celu zarządzenia środków przeciwko grzebaniu ludzi w letargu. Interpelanci wyłuszczyli w szczegółowym memorjale, że

WYPADKI GRZEBANIA ŻYWCEM, W OSTATNICH CZASACH ZDARZAŁY SIĘ CZĘSTO.

Jako na koronnego świadka, powołali się na kardynała Donneta, spotykającego się z doniesieniami na ten temat w raportach władz kościelnych.

Rząd francuski zwrócił się po opinie w tej sprawie do wydziału medycznego Akademii Francuskiej. Akademia poleciła zbadanie zagadnienia dwu referentom, w osobach fizjologów: prof. Lapique'a i prof. Balthasar'a. Uczenci ci złożyli już odpowiedni elaborat, a jego treść została opublikowana w prasie francuskiej. Przytoczymy tu krótko tok myśli tych ciekawych wywodów.

Otóż wypadki letargu nie zdarzają się tak często, jak sądzi opinia ogółu. Za dowód pogrzebania żywcem uważa się powolne zmiane pozycji ciała, zaobserwowaną podczas ekshumacji zwłok. Ta jest zwiadowczą i nie dowodzi bynajmniej, że danego osobnika zakopano żywego do grobu. — W czasie wielkiej wojny przekonano się niezbitnie, że

ZMARLI W OKREŚLONYCH WARUNKACH MOGĄ SIĘ „PORUSZAC”

i że czynią to w bardzo wiele godzin po śmierci. Ale we wszystkich podobnych wypadkach, występują tylko ruchy automatyczne, wywołane prężnością powstałych w ciele wskutek gniazów. — Tworzenie na tej podstawie wniosków o letargu i o pogrzebaniu żywcem jest oczywistym błędem.

Niemniej jednak wypadki, o których była mowa w memorjale deputowanych, zdarzają się i warto nimi poważnie się zająć. Jak można zapobiec pogrzebaniu żywego człowieka? Najłatwiej byłoby

ZANIECHAĆ ZBYT RYCHLEGO URZĄDZANIA POGRZEBU TJ. PRZED UPLYWEM 5 DNI.

W ciągu tego czasu musiałoby ciało nieboszczyka leżeć w ubikacji o ciepłej temperaturze. Ciepło sprzyja bowiem procesowi gnicia, który jest niewątpliwą oznaką rzeczywistej śmierci. Ponieważ jednak byłoby przeważnie niemożliwym zatrzymanie trupa przez pełne cztery dni w domu, ten niezawodny środek walki z letargiem może tylko rzadko wchodzić w rachubę. Dlatego trzeba pomyśleć o innych sposobach.

Tu obaj uczeni żądają jak najsumienniejszego przeprowadzania

OBOWIĄZKOWEJ KONTROLI LEKARSKIEJ PRZED WYSTAWIENIEM ŚWIADECTWA ŚMIERCI.

Dotychczas lekarze, zwłaszcza na wsi, zbyt powierzchownie badali stygających nieboszczyków, spełniając obojętnie tę swoją czynność urzędową — pomimo, że odpowiednio przepisy wymagają od nich dokładności w wydawaniu orzeczenia. Dla zmiany tego stanu na lepszy, należy stworzyć praktyczny podręcznik, który, uwzględniając ostatnie zdobycze wiedzy, rzuci podstawy pod nową metodę oględzin trupa.

Już w r. 1874 markiz D'Oure ustanowił nagrodę w kwocie 25.000 franków dla lekarza, któremu uda się odkryć oznakę śmierci, widoczną dla wszystkich, zagadnienia tego do dzisiaj nikt nie rozwiązał i nagro-

da spoczywa w skarbcu Akademii. Wszystkie

DOTYCHCZASOWE METODY ROZPOZNANIA SKONU SĄ DOSTĘPNE TYLKO DLA LEKARZY.

Prof. Lapique i Balthasar uważają za najpewniejszą tę metodę, która bierze pod uwagę wstrzymanie obiegu krwi. W jej obowiązkowym stosowaniu widzą obaj uczeni eksperci najlepszą gwarancję obrony przed niebezpieczeństwem letargu.

Choćby taki wynik akcji deputowanych francuskich nie da pełnej satysfakcji ogółowi, ustawowe określenie ulepszonej metody badania skonu będzie poważnym krokiem naprzód w tej bardzo aktualnej i drażniącej sprawie.

„Czerwona ręka” w Ameryce.

Opinia publiczna zwraca się przeciw niedołęstwu policji.

Sensacyjna sprawa, której ofiarą padło dziecko Lindbergha, skłoniła wreszcie władze amerykańskie do poczynienia ostrzejszych, niż dotąd, środków przeciwko „zwycajowi”, który niesłychanie rozpanoszył się w ostatnich latach w Stanach Zjednoczonych — porwaniu ludzi...

Oto bowiem afera owa, która tak głośnym echem rozszła się po całym świecie i tak

zupełnie skompromitowała policję amerykańską,

jest tylko jednym ogniwem w całym łańcuchu wypadków, które w Nowym Świecie są wprost — na porządku dziennym... Bardzo często nawet władze nie wiedzą o niektórych wypadkach uprowadzenia, gdyż interesowane osoby, drząc o życie swych najdroższych, obawiają się narazić sobie bandytów i wolą w milczeniu zapłacić okup. Toteż bardzo niedokładną i niezupełną jest cyfra, podana obecnie przez prasę tamtejszą, a obliczająca

ilość takich uprowadzeń rocznie na 50 do 60.

Nie zawsze ofiarami są dzieci, choć bandyci chętnie je wykradają, gdyż dziecko nie może później podać żadnych szczegółów, któreby naprowadziły władze na trop właściwy...

Oto np. pewnemu przemysłowcowi w San Francisco uprowadzili bandyci żonę. Zdarzyło się to w dwa tygodnie po ślubie owego potentata finansowego. Młoda kobieta przedsięwzięła przejażdżkę automobilową i — jak się później okazało — została napadnięta przez zamaskowanych bandy-

tów. Następnie przemysłowiec otrzymał list, podpisany przez „Czerwoną rękę”,

domagający się okupu w wysokości 20 tysięcy dolarów. Przemysłowiec zrezygnował z doniesienia, zapłacił pieniądze i już najzjutr mógł uściskać żonę. Opowiedziała ona później, bandyci zaslonili jej oczy przepaską, a następnie trzymali ją w ciemnym pokoju, pozbawionym zupełnie okien. Poza tem obchodzono się z nią zupełnie do-

brze i dostarczano jej pod dostatkiem jedzenia...

Takie fakty zdarzają się coraz częściej... A władze bezpieczeństwa? Ich

nieudolność ujawniła w całej pełni afera Lindbergha...

Spółczesność amerykańska wro też obecnie niesłychanie **oburzeniem.** Czy z tego wyniknie poprawa fatalnych stosunków bezpieczeństwa w Stanach Zjednoczonych — zobaczymy...

Prześladowanie religijne w Hiszpanji trwa.

(KAP) Jeśli komuś zdawać się mogło, że po wydaleniu z Hiszpanji Jezuitów walka z Kościołem ustanie, albo przynajmniej osłabnie, bardzo się omylił. „Teraz ja rządzą” — pisał Azana, uzasadniając nakaz wstrzymujący publikacji największego katolickiego dziennika hiszpańskiego „El Debate”. Słowa te rozumieć należy w ten sposób, że **obecnie w Hiszpanji rządzi sekciarstwo i masoneria.**

Na Wielkanoc r. b. zezwolono na wydawanie po dwumiesięcznej przerwie „El Debate”. Zdawało się, że sytuacja choć trochę zmieni się na lepsze. Tymczasem „kulturkampf” idzie dalej w **pełnym tempie.** Socjalistyczny minister oświaty De los Rios, pochodzący z ghetta w Tetuanie wraz z ministrem spra-

wiedliwości de Albernox'em podejmują swoją niszczyielską robotę wobec Kościoła. Świeżo ukazał się właśnie kalendarz szkolny, którego treść przepojona jest nienawiścią do wszystkiego, co łączy się z tradycjami religijnymi Hiszpanji. W komisji budżetowej parlamentu skreślona została pozycja 29 milionów pesetów na najelementarniejsze potrzeby duchowieństwa.

Znany pisarz Hilary Belloc, omawiając w londyńskim „The Universe” stosunki hiszpańskie, zastanawia się nad moralną stroną kwestji wydalenia zakonu Jezuitów i konfiskaty dóbr tego zakonu. Dochodzi on do przekonania, że ten krok rządu hiszpańskiego jest jednym z objawów choroby naszej cywilizacji.

Z Wielkopolski i Pomorza

25-lecie Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Pakości.

Tutejsza Komunalna Kasa Oszczędności miasta Pakości obchodziła 25-letni jubileusz swego istnienia. Założona ona została w roku 1907. Do roku 1927 była kasa administrowana łącznie z kasą miejską. Dopiero od tego roku t. j. od czasu uzyskania przez K. K. O. odrębnej osobowości prawnej, rozpoczął się należyty rozwój kasy. K. K. O., mając charakter popularnej pewności i odpowiadając za zobowiązania swoje całym swym majątkiem oraz siłą podatkową miasta, zdobyła wśród społeczeństwa coraz to większe zaufanie. To też stan wkładów stale się powiększał. K. K. O. dała swym wkladcom wysoki procent waloryzacji i to 31%. Kasa mieściła się dotychczas w ratuszu, a z dniem 2 kwietnia przeniosła się do własnego lokalu w Rynku nr. 2.

Z okazji jubileuszu kasy odprawiona została msza św., w której uczestniczyli przedstawiciele władz miejskich, obywatelstwa i różnych urzędów. Po mszy św. nastąpiło poświęcenie przez ks. prob. Klitschego nowego lokalu, w którym powitał zebranych burmistrz p. Lipczyński, poczem udali się wszyscy do mieszkania burmistrza p. Lipczyńskiego jako naczelnika kasy na śniadanie, w czasie którego odczytano nadesłane telegramy i składano życzenia, a mianowicie: burmistrz Lipczyński imieniem miasta, p. M. Ciemny im. rady miejskiej i Tow. Kupców, p. B. Kamiński im. magistratu, p. naczelnik Pietrakowski, im. szkolnictwa rektor p. Rajter,

SZUBIN. Pierwszy występ Tow. Młodych Polek. Niedawno założone Towarzystwo Młodych Polek urządziło swój pierwszy publiczny występ w sali Domu Polskiego. Odegrana została operetka p. t. „Karnawał w Warszawie” czyli „Pięć cór na wydaniu”. Amatorzy wywiązali się z swych ról znakomicie, za co zostali nagrodzeni hucznymi oklaskami przez liczną zgromadzoną publiczność. Na wyróżnienie zasługują p. Stefania Markiewiczówna za naturalną grę i miły śpiew.

SADKI, pow. Wyrzysk. Ochotnicza Straż Pożarna urządziła przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą taneczną. Odegrana została sztuka p. t. „Jego kapraleska moc”, która wypadła zadowalająco. Strażacy nie przejmowali się brakiem publiczności. Bawiono się jak najlepiej, gdy o godz. 1 wszczął awanturę p. Franciszek Brodała, kowal z zawodu. Niestety awanturnika nie uspokojono ani nie usunięto ze sali.

Koronowo.

Utworzenie obwodu rybackiego. Celem ukrócenia rabunkowej gospodarki rybnej na Brdzie podzielono ją na 5 obwodów rybackich. Z polecenia Starostwa zwołano wszystkich adwokatów w celu utworzenia 5 obwodu rybackiego obejmującego ca. 63 ha na przestrzeni 23 km. sięgającego od jazów Koronowo do granicy województwa Poznań. W myśl ustawy wybrano sołtysa rybackiego w osobie p. nadleśniczego Cisewskiego z Rożanny. Wybór p. Cisewskiego daje jak najlepsze gwarancje, że dotychczasową rabunkową gospodarkę ukróci, a resztki szlachetnych ryb będą miały dobrego opiekuna co podniesie rybobostan na Brdzie. 4 obwód rybacki obejmuje Brdę od jazów Koronowo do Smukały.

Łabiszyn.

Przedstawienie amatorskie. Staraniem Towarzystwa śpiewu kościelnego urządzono w sali p. Kowalewskiego przedstawienie amatorskie pt. „Sepial warjatorów”. Sztuka wypadła znakomicie.

Zebranie kupców. Zebranie Tow. Kupców zajął prezes p. Pochowski. Obradowano nad zryczałtowaniem podatków i kwestionariuszy odbiorców tytoniowych. Wypada nadmienić, iż dotychczas tutejsi kupcy pobierali towar tytoniowy z Szubina. Obecnie mają się oświadczyć, czy chcą nadal brać z Szubina czy też z Bydgoszczy.

Strzelno.

Konferencja nauczycielska. W tut. szkole wydziałowej odbyła się rejonowa konferencja dla nauczycielstwa szkół miejscowych i szkoły powszechnej w Kruszwicy, której przewodniczył p. Łyskawa, kierownik szkoły wydziałowej. Po lekcjach wzorowych z przyrody i języka polskiego wywiązała się żywa dyskusja, poczem nastąpiły referaty, komunikaty i wolne głosy. Kurs gotowania i pieczenia odbył się pod kierownictwem instruktorki p. Eugenji Kopańskiej. Kurs liczył 17 uczennic w 2 oddziałach. P. Kopańska przeprowadziła nauki rzeczowo i umiejętnie z wielkim zainteresowaniem u kursistek i z dodatnim wynikiem. Kurs zakończono wystawą prac uczennic z bufetem zimnym i pieczywem.

Miście.

Statystyka Urzędu stanu cywilnego. W pierwszym kwartale br. w tutejszym Urzędzie stanu cywilnego zarejestrowano 34 urodzeń, 6 ślubów, 21 zgonów. Z liczb tych przypada na miasto 8 urodzeń, 3 śluby i 11 zgonów.

Ochotnicza Straż Pożarna rozwija się bardzo pomyślnie. Na plenarnym zebraniu omówiono cały szereg nowych projektów i urządzeń na przyszłość. Zamierza się zakupić nowe tablice emalowane dla stacji alarmowych. Postanowiono naprawić sygnały alarmowe przez syrenę. Uchwalono, że ćwiczenia odbywać się będą w każdą niedzielę o godz. 6 rano. Również omawiano ćwiczenia przymusowej straży,

które będą przeprowadzane pod kierownictwem fachowego personelu Ochotniczej Straży Pożarnej. Naczelnik p. Harwas wygłosił instrukcję o pożarnictwie i umiejętnym gaszeniu pożaru.

SLIWICE. Ze Stowarzyszenia Młodzieży męskiej. Miejscowe Stow. Młodzieży męskiej urządziło przedstawienie teatralne p. t. „Wenancjus”, dramat religijny z czasów przesładowania chrześcijan. Sztuka wypadła bardzo dobrze, gdyż na życzenie obecnych na przedstawieniu będzie sztuka ta powtórzona. W rolach głównych występowali pp.: R. Nowakowski, E. Łągiewska, D. Nierebiński i inni.

Wejherowo.

W kościele farnym w Wejherowie rozbito 6 skarbonek, z których zabrano około 111 zł drobnej monety. Wdrożone dochodzenie doprowadziło do ujęcia sprawcy kradzieży w osobie 16-letniego Grzenkowicza Władysława z Wejherowa, u którego odnaleziono skradzione pieniądze. Wymieniony przyznał się do kradzieży i zeznał, że wieczorem krytycznego dnia dał się w kościele zamknąć, a po rozbiciu skarbonek wyszedł z kościoła bocznymi drzwiami, od których usunął wewnętrzne zapory. Przytrzymanego odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego, który przekazał go prawdopodobnie do domu wychowawczego.

Łojniczce.

Z życia Chrześcijańskiej Demokracji. W lokalu p. Sejdy odbyło się miesięczne zebranie miejscowego Koła Chrześcijańskiej Demokracji pod przewodnictwem prezesa p. radcy Stamma. Sekretarz Koła p. radny Rydzkowski odczytał komunikaty m. in. sprawozdanie ze zjazdu Rady Naczelnej P. S. Ch. D. w Warszawie odczytując rezolucje powzięte na zjeździe. Następnie odczytał prezes p. radca Stamm ustawę o szkolnictwie, nad którą wywiązała się ożywiona dyskusja w której licznie zabierano głos. Zebrani w zupełności przychyliłi się do stanowiska Klubu sejmowego Ch. D. wobec tej ustawy. Szerzej omawiano sprawę Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego i po obszernej dyskusji uchwalono w najbliższych dniach urządzenie drugiej akademii.

Z życia towarzystw polsko-katolickich. W lokalu p. Sejdy odbyło się kwartalne walne zebranie Towarzystwa Rodzin polsko-katolickich pod opieką św. Józefa. Zebraniu przewodniczył prezes p. Roch Twardowski. Sprawozdania złożył sekretarz p. Banasiak i skarbnik p. Artuch. Ks. kanonik Makowski wygłosił referat o testamentie Mestwina II. — W szkole powszechnej odbyło się miesięczne zebranie Towarzystwa Mężczyzn Katolików parafii Łojniczkiej pod przewodnictwem prezesa p. Lewandowskiego. Referat o testamentie Mestwina wygłosił ks. kanonik Makowski. — W sali hotelu Centralnego odbyło się kwartalne zebranie Towarzystwa Ludowego pod opieką św. Antoniego, któremu przewodniczył prezes p. Redlarski. Uchwalono 50 zł jako subwencję dla tut. Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej. Referat o 10-leciu rządów papieża misji Piusa XI. wygłosił ks. wikary Borzyszkowski. — W lokalu p. Sejdy odbyło się miesięczne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków D. O. K. 7. Zebraniu przewodniczył wiceprezes p. Józef Grygiel. Odczyt na temat „Lotnictwo a rozstrzygnięcie wojny” wygłosił przewodniczący p. Grygiel. — W lokalu p. Ostrowskiego odbyło się walne zebranie miejscowego Koła Podoficerów Rezerwy. Dokonano wyborów uzupełniających przez wybranie p. M. Trzebiatowskiego wiceprezesa, referentem prasowym wybrano p. Pestkę, do komisji rewizyjnej wybrano p. Jana Trzebiatowskiego.

Świecie.

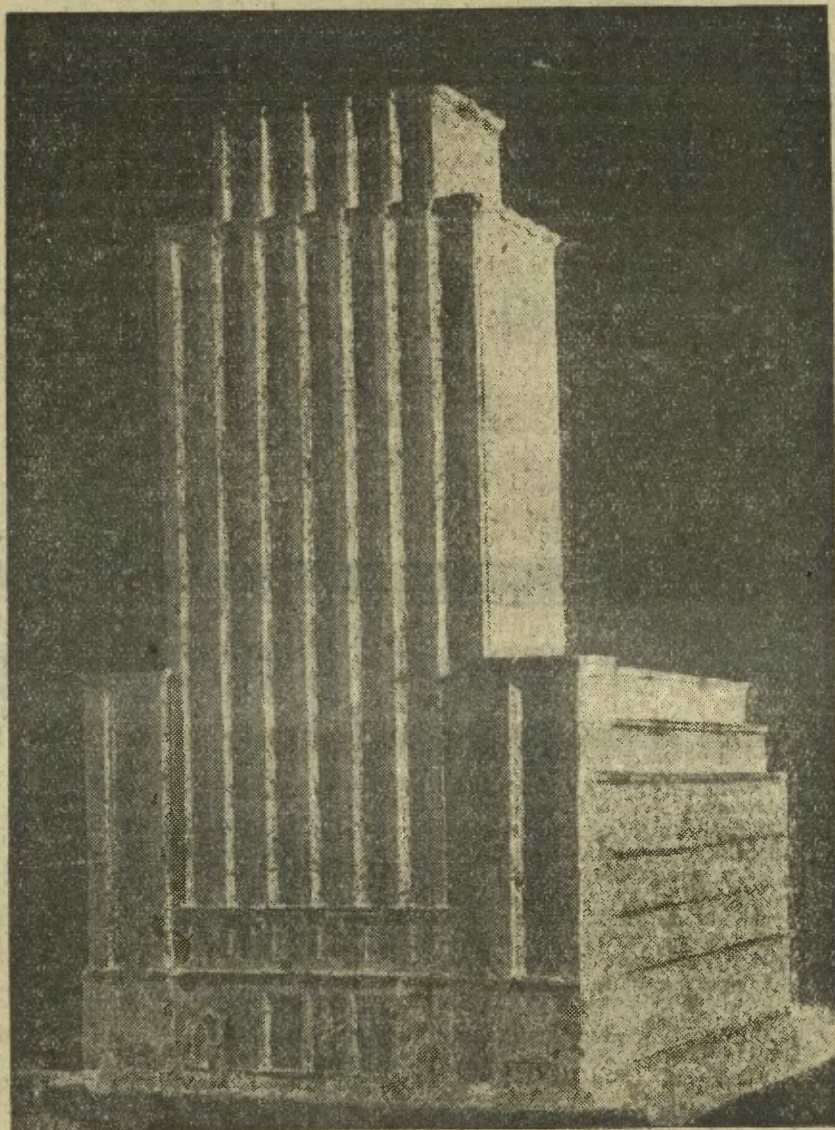
Osobiste. Znany przedsiębiorca budowlany p. Jan Maczkowski jun. zdał przed komisją egzaminacyjną przy Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu egzamin na mistrza murarskiego. Panu Maczkowskiemu „Szczęść Boże!”

Wycieczka. W Świeciu bawiła wycieczka studentów geografii uniwersytetu wileńskiego w liczbie około 25 osób. Wycieczka zwiedziła stare zabytki historyczne jak zamek i farę święcką, poczem spożyła obiad i udała się w dalszą drogę do Gdyni.

Lekcje śpiewu Tow. św. Cecylii odbywają się we wtorki i piątki o godz. 20 w sali p. Poptawskiego. Nowych członków czynnych przyjmują się na każdej lekcji.

Aresztowanie szajki złodziejskiej. Władze śledcze wykryły liczną szajkę złodziejską, składającą się z 6 osób. Szajka ta operowała już od dłuższego czasu w powiecie. Przytrzymaną są: Paweł i Bronisław Szulcowie, Józef Brzeziński i Wacław Baranowski z Michala oraz Jan i M. Kowalski z Bratwinia. Aresztowanych odstawiono do sądu grodzkiego w Świeciu.

Pierwszy „niebotyk” w Warszawie.



Kryzys obecny wysunął na zachodzie zagadnienie ekonomiczności przez zastosowanie nowej techniki budownictwa stalowego. Oto model budującego się obecnie przy ulicy Świętokrzyskiej 16-to piętrowego gmachu „Prudential” w Warszawie.

Tragedja rodzinna w Krotoszynie.

Cztery ofiary strzałów szaleńca.

Z Krotoszyna donoszą: W Krotoszynie rozegrał się wstrząsający dramat na niewyjaśnionem jeszcze tle.

Na ul. Sienkiewicza 8 mieszczą się zabudowania fabryki kawy słodowej „Ekstra”. Mieszkańcy tam przedsiębiorca budowy radioaparatur Stanisław Krawczyk po rozmowie z głównym akcjonariuszem tej fabryki Władysławem Stanisławskim postrzelił go ciężko wystrzałami z rewolweru. Po zajściu, które rozegrało się na podwórzu fabryki, Krawczyk pobiegł do swego mieszkania, gdzie zastrzelił swą żonę i dziecko.

Potem skierował rewolwer do siebie i postrzelił się ciężko w głowę. Krawczykowa i dziecko zmarły natychmiast.

Ciężko poraniony Stanisławski, zebrałszy wszystkie siły, przeszedł na drugą stronę ulicy i padł tam z wycieńczenia, spowodowanego upływem krwi. Stanisławskiego przewieziono do miejscowego szpitala, dokąd odstawiono również dającego słabe oznaki życia Krawczyka.

Powody straszliwego dramatu nie zostały jeszcze wyjaśnione.

Podwyższenie opłat na rzecz Izby Rolniczej w Poznaniu.

„Monitor Polski” (nr. 90 z dnia 19. 4. br.) ogłasza rozporządzenie ministra rolnictwa, mocą którego opłatę na rzecz Wielkopolskiej Izby Rolniczej na okres czasu od dnia 1 kwietnia 1932 r. do dnia 31 marca 1933 r. ustala się w wysokości 2,82% od czystego dochodu katastralnego, wyrażonego w złotych, według relacji 0,47 mk. niem. = 1 złotemu.

MAKOWARSK. Inwalidzi protestują. Na zebraniu grupy Związku Inwalidów Wojennych R. P. uchwalono kategorię protestu przeciw obniżeniu renty inwalidzkiej na wieś o 30%. W uzasadnieniu podniesiono, że życie na wsie nie jest bynajmniej tańsze niż w mieście. Poza artykułami żywnościowymi wytwory przemysłowe trzeba sprządać z miast po znacznie wyższych cenach.

ZOŁĘDOWO. Złodzieje na jeziorze. Z jeziora Borówno skradziono na szkodę p. N. narzędzia rybackie (siecie) wartości około 90 złotych. Sprytni amatorzy cudzej własności byli w swym fachu bardzo wyszkoleni, gdyż nawet w niedostępnych miejscach bagnistych umieli sobie radzić, budując po pioniersku mosty z wyciętych w tym celu sosen. Dzięki energicznemu dochodzeniu miejscowego poster. P. P. pp. Ryngwelskiego i Harnowicza przy współudziale leśniczego p. Nitki udało się złodziei wykryć i ukryte na strychu narzędzia odszukać. Przewodniczącym tej szajki rybackiej okazał się niej. Morus z Zołędowa, u którego sieci były ukryte. Wspólnicy również zostali wytropieni. Przy tej okazji należałoby przypomnieć nieproszonym badaczom i rewizorom cudzych sieci i skrzyni rybnych, że przed 5 laty w wymienionem jeziorze pewien amator przy rewidowaniu skrzyni rybnej padł ofiarą już na zawsze; dopiero na trzeci dzień udało się go z wody wydobyć.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 21 bm. apteka „R. dziecka, ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 21 bm. o godz. 20 jedyny występ znanego zespołu „Reduty“ w głośnej i niezwykle interesującej sztuce Sultona Vane p. t. „Podróż niezwykła“, która we wszystkich miejscach postoju „Reduty“ zdobywa sobie duże powodzenie.

Dnia 22. bm. o godz. 20 „Kredowe koło“ — wspaniałe widowisko, przenoszące widza w czarowną krainę chińskiej legendy i rzeczywistości, przyjęto na premierze z niebywałym entuzjazmem, jaki wywołała koncertowa gra całego zespołu z naszym gościem, reżyserem Edwardem Żytleckim, znakomitym odtwórcą roli mandaryna Ma i Romą Pawłowską, kreującą pełną czaru postać Haitang na czele oraz niezwykle piękną stylową wystawą.

Spadł z roweru i zламаł obojczyk. Dnia 19 bm. Ciechocki Aleksander, zamieszkały przy ul. Chełmińskiej 82, jadąc rowerem, upadł na kamień, przyczem zламаł sobie obojczyk. Karetka pogotowia odwiezła nieszczęśliwego do lecznicy miejskiej.

3-letni chłopczyk wpadł do Wisły. 3-letni chłopczyk Tadeusz Hamerski, idąc bulwarem w pobliżu ulicy Mostowej, poślizgnąwszy się, wpadł do Wisły i począł tonąć. Wypadek ten zauważył Roman Kamiński z Podgórze i przy pomocy łaski unoszone przez prąd dziecko przyciągnął do brzoju i wydobył z wody, ratując je od ni echybnej śmierci. Wypadek ten niechaj będzie przestroga dla matek, które puszczają dzieci samopas. W ostatnim czasie daje się zauważyć, iż tak chłopcy jak i dziewczynki schodzą po stromym kamiennym brzoju do wody i chwytają rękami malutkie rybki. Jest to bardzo niebezpieczne, zwłaszcza przy wysokim stanie wody, gdyż łatwo można się poślizgnąć i stoczyć do wody. A więc matki, czuwajcie nad swymi pociechami i nie puszczajcie je bez opieki starszych.

Katastrofa samolotu 4 p. l. w Toruniu. Dnia 19 bm. lotnicy 4 p. l. w Toruniu podchor. Kulicki Kazimierz i kapral Mokera wracali w godzinach przedpołudniowych z ćwiczeń do Torunia. Gdy znajdowali się w miejscowości Kowalewo - Wybudowanie (pow. wąbrzeski), samolot spadł z wysokości około 40 metrów na pola i rozbił się doszczętnie. Lotnicy z katastrofy wyszli bez szwanku. Powodem katastrofy było popuszczenie sterów.

W celu samobójczym skoczył do stawu. Dn. 18 bm. 20-letni młodzieniec J. K., zamieszkały przy ul. Sobieskiego, w celu samobójczym skoczył do stawu t. zw. Kaszownika. Zauważył to

Zabójstwo 70-letniego starca w Wąbrzeźnie.

Dnia 18 bm. został zabity w czasie bójki 70-letni Anastazy Murawski, zamieszkały przy ul. Górnej w Wąbrzeźnie, który chciał pogodzić dwóch zwalniających sąsiadów. Sprawców zabójstwa w osobach Żurawskiego i Brzozowskiego aresztowano i osadzono w więzieniu.

Tuchola.

Z obrad sejmiku powiatowego. Pod przewodnictwem starosty p. Woronowicza odbyło się w starostwie posiedzenie sejmiku powiatowego. Głównym punktem obrad było ustalenie budżetu na rok 1932-33, który referował p. dr. Prajs. Budżet zmniejszono w stosunku do roku ub. o 118.000 zł. Wobec przyłączenia niektórych gmin do tut. powiatu, przydzielono gminy do następujących wójtostw: Do wójtostwa Śliwice gminę Lińsk i obszar dworski Niem. Okoniny, do wójtostwa Zdroje gminy: Zdroje, Zielonka, Ludwichowo, Suchom, Trzebiny, Mukrz i obszar dworski Trzebiny. Do wójtostwa Lubiewo gminy: Cisiny-Bładzim, Lubiewo, Lubiewo, Trutnowo i obszar dworski Wierchlas. Poza tem zlikwidowano wójtostwo Koślinka, gdyż po przyłączeniu gminy do miasta Tucholi składała się tylko z gmin Bładowo i Słupy, które uchwalono przyłączyć do wójtostwa Zielno.

Przedstawienie teatralne. W miejscowości Drodzienia staraniem nauczyciela p. Ryńskiego utworzono kółko śpiewackie i miłośników sceny. Poraz pierwszy kółko wystąpiło z wielkim powodzeniem z sztuką teatralną p. t. „Kachna“. To też w imieniu licznie zebranych gości podziękował ks. prob. Jesjonowski nauczycielstwu i amatorom, wyrażając im uznanie. Słowo wstępne wygłosił kierownik szkoły p. Knapik.

Z Tow. Uczniów Kupieckich. Na zebraniu kurator p. Zaremba wygłosił pouczający referat o czystości i zachowaniu się ucznia kupieckiego. W dyskusji przemawiali pp.: Urbanowski, Dolski, Porzyński i inni. P. Schulz wygłosił deklamację.

Pod uwagę Kółkom Rolniczym. Sekretarjat pow. P. T. R. uprasza wszystkie zarządy Kółek Rolniczych, które dotychczas nie przesyłały sprawozdań rocznych oraz spisu członków do sekretarjatu, aby to niezwłocznie uczyniły. Tak samo uprasza się o załatwienie do dnia 30. bm. zeznań o dochodzie posiadaczy obszaru ponad 120 mórg. Sekretarjat powiatowy załatwia wszelkie sprawy dla członków w każdy wtorek w Tucholi.

przechodzący tam p. Stanisław Czarnecki, który desperata wyratował z toni i następnie odprowadził do domu. Jak się dowiadujemy, powodem tego rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

Za oszustwa skazany na więzienie. Przed są-

Godny pochwały czyn obywateli ul. Lubickiej w Toruniu.

Dnia 19 bm. odbyło się w sali p. Radomskiego zebranie właścicieli nieruchomości Jakóbskiego Przedmieścia w sprawie mającej się budować nowej linii tramwajowej. Obradom przewodniczył p. Pluciński.

Na wstępie obrad zabrał głos przedstawiciel magistratu p. radca Makowski, który nadmieniał, iż magistrat toruński ma zamiar przystąpić w roku bieżącym do budowy linii tramwajowej, przyczem znalazłoby pracę około 700 bezrobotnych. Są jednak trudności natury finansowej,

dem okręgowym w Toruniu zasiadł na ławie oskarżonych Jan Dąbrowski z Torunia, oskarżony o oszustwo. Swego czasu prowadził on przedsiębiorstwo budowlane, mimo, iż nie był fachowcem i z tego tytułu pobrał różne materiały budowlane na weksle, na które nie miał pokrycia, gdyż domek przepisany był na żonę. Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał oskarżonego na 9 miesięcy więzienia. Rozprawie przewodniczył sędzia dr. Piziewicz, oskarżał prokurator Walecki.

gdyż magistrat nie ma pieniędzy na zakupienie potrzebnych terenów do rozszerzenia ulic. O ile by obywatele Jakóbskiego Przedmieścia odstąpili tereny magistratowi bezpłatnie, linia tramwajowa pobudowana byłaby jeszcze w tym roku.

Po krótkiej dyskusji zebrani obywatele zgodzili się odstąpić magistratowi potrzebne tereny bezpłatnie z zastrzeżeniem, że roboty rozpoczęte będą zaraz i linia tramwajowa uruchomiona zostanie jeszcze w tym roku.

Zbąszyń.

O pomnik katolicki w Zbąszyniu. Dziwna rzecz, że miasto owybitnie katolickim charakterze nie zdobyło się dotąd na postawienie na miejscu publicznym figury, świadczącej o katolickich uczuciach jego mieszkańców. Wokoło na drogach i ścieżkach, wiodących do okolicznych wiosek, spotykamy wielką ilość krzyży i figur świętych, w mieście natomiast pusto. Oby, przyjeżdżając do nas, czuje, że tu czegoś brak. Nawet za czasów zaborczych stała tu figura św. Jana Nepomucena niestety zdemolowana przez Grenzschutz w czasie powstania. Chyba czas najwyższy, abyśmy po 12 latach przynależenia Zbąszynia do niepodległej Polski zdobyli się na akt wdzięczności dla Boga, który kieruje losami narodów.

Zamiar wybudowania stosownego pomnika został już mniej więcej przed 3 laty powzięty. Zebrano nawet na ten cel pewną kwotę pieniędzy. Od samego początku brano pod uwagę jako najodpowiedniejsze miejsce plac przy ul. 17 Stycznia naprzeciw ulicy Batorego. Poważną przeszkodę w zrealizowaniu tego planu stanowiła ta okoliczność, że przy tem miejscu znajdowała się karczma, która jednak obecnie została zlikwidowana. Wobec tego parafjalna Liga Katolicka przystępuje obecnie do prac i sądzi, że jej się jeszcze w tym roku uda przy pomocy miarodajnych czynników i społeczeństwa dźwignąć pomnik. Dnia 14 stycznia br. wystosowano już do magistratu wnioski o przydzielenie placu na wspomniany cel. Dotychczas nie nadeszła jeszcze odpowiedź, lecz wątpić nie można, że korporacje miejskie życzliwie do tej sprawy katolickiej się ustosunkują. Oby tylko decyzja jaknajprędzej zapadła.

W międzyczasie tutejsze stronictwo sanacyjne postanowiło na miejscu, gdzie ma stanąć pomnik Serca Jezusowego, postawić pomnik dla p. marszałka J. Piłsudskiego. Sprawa ta nawet tak daleko dojrzała, że komitet budowy ma już

gotowe kosztorysy na wykonanie pomnika tego, którego koszt wynosić mają około 4000 zł. Wobec tego miejscowa Liga Parafjalna wyceluje z wielkim naterowaniem decyzji w sprawie tej z swoim prezesem p. Fr. Filipowskim na czele, który również jest członkiem rady miejskiej. Sprawę tę poruszył w tygodniku parafjalnym miejscowy proboszcz ks. dziekan Płotka, który jest inicjatorem postawienia pomnika Serca Jezusowego w Zbąszyniu. O udzieleniu odpowiedzi względnie decyzji Parafjalnej Lidze Katolickiej w tej sprawie doniesiemy.

Grudziądz.

Z teatru.

Piątek — „Polacy w Ameryce“ w nowej inscenizacji T. Wołowskiego ukaza się poraz czwarty.

Sobota — „Pierścień obłudy“ tak świetnie grany przez cały zespół, ukaza się poraz ostatni. „Zemsta za mur graniczny“ dana będzie na uroczystym przedstawieniu w dniu 3 maja.

Kradzieże. Sarama Rozalja, zam. tymczasowo w koszarach Czarneckiego, zgłosiła kradzież bielizny i ubrania wraz z walizką, wartości 200 zł. Degusan Hugo (ul. Toruńska 32) zgłosił kradzież roweru i 100 kg. cukru wartości 500 zł. Gruzlewski Józef (ul. Zamkowa 13) zgłosił kradzież 11 kur wartości 40 zł.

Plenarne zebranie Tow. Opieki nad uczniami gimnazjum matematyczno-przyrodniczego, gromadzącego ogół rodziców uczniów tegoż zakładu, odbyło się przy licznych udziałach członków w poniedziałek 18 bm. Prezes p. p. K. Kruzelnicki przedstawił wynik prac i zabiegów organizacji w ciągu 8 miesięcy. Sekretarz zarządu p. Albin Nowicki w swym referacie wska-

Zbrodniarz skuty w kajdany zbiegł posterunkowemu.

Posterunkowy policji państwowej w Toruniu p. Urbański Władysław eskortował dnia 18 bm. koleją do Działdowa więźnia niej. Cieślakowskiego. Gdy pociąg dojeżdżał do Lidzbarka, więzień zdołał zmylić czujność policjanta i wyskoczył w czasie biegu z pociągu. Mimo zarządzonego pościgu zbiega nie zdołano dotychczas ująć.

Rysopis jego jest: Urodzony 11. 10. 1907 r. w Kluczborku (pow. Mława), syn Marcina i Marjanny z Napolskich, robotnik, wzrostu 166 cm., blondyn, oczy niebieskie, ubrany w palto i garnitur koloru brązowego, buciki brązowe, czapka siwa sportowa.

Wzorowe zakłady wychowawcze.

Największą troską rodziców w obecnej przelomowej dobie jest dobre wychowanie swych dzieci, przyszłych obywateli ojczyzny.

Doskonałe wyniki wychowania osiągają pod tym względem zakłady księży Salezjanów, którzy kształcą nie tylko umysły, lecz także charaktery, a co najważniejsze, wychowują młode pokolenia prawdziwie po religijnemu w myśl szczytnych zasad bł. Jana Bosko. To też doniosłe znaczenie tych zakładów oceniło już społeczeństwo, wysyłając swą najmłodszą generację do zakładów księży Salezjanów, gdzie mają zapewnione wszechstronne wychowanie.

Najbliższy taki zakład mieści się w Aleksandrowie Kujawskim pod Toruniem, gdzie księża Salezjanie mają ośmioklasowe gimnazjum z prawami szkół państwowych oraz internat na 200 chłopców.

Zakład ten zasługuje na poparcie także ze względu na obniżone opłaty za utrzymanie oraz niskie opłaty za naukę, gdyż obecne krytyczne czasy nie pozwalają na zbyt wygórowane ceny i wielkie wydatki.

zał na ideową część zadań organizacji, roztrząsając z głęboką znajomością temat: „O należytej ocenie postępów dzieci“. Tak sprawozdanie prezesa jak wykład sekretarza przyjęto z żywym uznaniem i głośnym aplauzem.

Święto Pomorza — dzień patrona św. Wojciecha! Uczę duchową przygotowuje wszystkim prawowiernym katolikom Stowarzyszenie Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego, który urządza w dniu 26 bm. akademię ku czci św. Wojciecha, męczennika i patrona Pomorza. Program akademii urozmaicony śpiewami i deklamacjami. Prelekcję wygłosi przez Stow. Chrz. Uniwersytetu Robotniczego p. Albin Nowicki. Akademia odbędzie się we wtorek, 26 bm. o godz. 20 w auli gimnazjum klasycznego.

Podgórze p. Toruniem.

Wiec manifestacyjny w Podgórzu. Ubiegłej niedzieli odbył się w sali Hotelu Centralnego w Podgórzu wiec manifestacyjny przeciwko burcie gdańskiej, urządzony staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich. Wiece zgait p. Nowak, który też wygłosił referat na temat: „Gdańsk a Polska“. Wiece zakończony został uchwaleniem rezolucji, potępiającej hakatystyczne władze gdańskie i protestującej przeciw popieraniu przez przedstawiciela Ligi Narodów naruszenie przez władze gdańskie polskich przepisów celnych.

Otwarcie sezonu strzeleckiego w toruńskim Bractwie Kurkowie nastąpi dnia 3 maja. Początek strzelania o godz. 14. Strzelanie królewskie nastąpi w czasie Zielonych Świąt.

Cekcyn.

Likwidacja urzędu pocztowego. Zlikwidowano tutejszy urząd pocztowy, który istniał tutaj od 35 lat. W zamian tego jest tylko agencja, którą przejął miejscowy kupiec p. M. Głaza.

Zebranie Z. O. K. Z. odbyło się w sali p. Cybulskiego. Nauczyciel p. Ktosowski wygłosił obszerny odczyt na temat „Prusy wschodnie a Polska“.

Lubiewo.

W polskie ręce. W tych dniach nabył od Niemki Emilij Pabanz 18-morgowe gospodarstwo p. Fr. Orlikowski z Rudzinka. Nowonabywcy „Szczęść Boże!“

Z zebrania rolników. W lokalu p. Kłóski obradowali rolnicy, zorganizowani w tut. kółku, pod przewodnictwem prezesa p. J. Rydelka. Po załatwieniu formalności wstępnych omawiano sprawę zakupu nawozów sztucznych oraz szereg spraw gospodarczych.

Tczew.

Manifestacja sokola. W akcji przygotowującej tegoroczny zlot Sokolstwa pomorskiego (Gdynia dnia 10 lipca br.) pod hasłem testamentu ostatniego księcia pomorskiego Mestwina II, urządziły tczewskie gniazda sokole wspaniałą uroczystość patriotyczną, która ściągnęła ogromne tłumy obywatelstwa, szczególnie młodzieży. Akademia miała następujący bogaty program: Po występie sekcji mandolinistów prezes p. K. Nadolski powitał gości i nakreślił tło historycznego faktu z przed 650 laty. Chór mieszany „Lutnia“ odśpiewał Moczyńskiego „Hymn Pomorza“, a sekretarz gniazda p. Radziszewski zadeklamował „Powinność Polaka pomorskiego“. P. Albin Nowicki z Grudziądza w swej prelekcji omówił tło, treść i skutki testamentu Mestwina II, poczem nastąpiły śpiewy „Lutnia“. P. prof. L. Koczur zrecytował z Sienkiewicza „Krzyżaków“ — „Zemstę na Jurandzie“.

Podwójna uroczystość. P. Franciszek Nadolski, który założył przed 40 laty cech fryzjerski, obchodził 70-lecie swych urodzin. Pan N. swego

Wyłowienie topielca w powiecie tczewskim.

Wyłowiono z Wisły przy wiosce Jaźwiska w pow. tczewskim zwłoki kobiety N. N., które leżały w wodzie prawdopodobnie już kilka miesięcy, gdyż znajdują się w rozkładzie. Przy zwłokach brak jest ust i nosa oraz palców rąk, w czasie zaś jest widoczna dziura z czego można wnioskować, że denatka uległa śmierci gwałtownej. Opis topielca: wzrostu około 155 cm., korpę budowy ciała, twarz okrągła, czoło niskie, włosy c. blond, wiek około 30 lat, na głowie zimowy filcowy kapeluszek koloru zielonego z szklanymi guzikami na bokach, płaszcz granatowy z kożuszkową obsadą przy kołnierzu i rękawach, sukienka granatowa, na rękach rękawiczki skórkowe brązowe, małki białe, ponczochoy siwe, półbuciki zapinane na spinke z przodu, skórkowa bucików z przodu czarna, z tyłu

czasu otworzył pierwszy damski zakład fryzjerski, który do dnia dzisiejszego prosperuje pod zarządem małżonki jego p. Marij Nadolskiej. P. Nadolskiemu życzymy dalszego zdrowia i powodzenia.

Ciekawy śpiewak. Przy ul. Forstera w jednym z domów pewien śpiewak uliczny po wyśpiewaniu swego repertuaru obchodził mieszkanie celem zbierania datków. W jednym z mieszkań, nie zauważywszy gospodyni domu, zabrał się do okradania mieszkania. Przychwycony na gorącym uczynku, zaczął uciekać, lecz schwytano go w następnym domu, w piwnicach którego chciał się ukryć.

Niemądry i niebezpieczny sport. P. Eryk Sznytkowski najechał motocyklem 4-letniego chłopczyka. Amatorzy jazdy na motocyklach zamiast wyjechać za miasto, jedźdzą u nas po ulicach z nadzwyczajną szybkością, ażeby tem zaimponować przechodniom. Jest to niemądry i niebezpieczny sport, który winien być surowo karany.

podobna do skórki jaszczurczej. W celu ustalenia tożsamości denatki wdrożono dochodzenia, ponieważ nie odnaleziono przy niej żadnych dokumentów osobistych.

Napad rabunkowy w lesie pod Chojnikami.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.“)

Chojnice. Dnia 16 bm. o godz. 9 rano napadnięta została przez nieznanego osobnika w celach rabunkowych 49-letnia Teresa Czupke z Krojant. powiatu chojnickiego.

Napad rabunkowy miał miejsce w lesie pod

Krojantami. Bandyta wyrwał kobiecie torebkę z zawartością 50 złotych, poczem zbiegł, porzucając torebkę po wyjęciu z niej zawartości.

Energiczny pościg policji za bandytą pozostął dotąd bez wyniku.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 21 kwietnia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Anzelma, Aleksandra.
Jutro: † Sotera i Kajusa, Opieki św. Józefa.

Wschód słońca: godz. 4.50.
Zachód słońca: godz. 19.08.

DYŻURY APTEK:

Od 18. IV. — 24. IV.:

- 1) **Apteka pod Aniołem**, ul. Gdańska 65, tel. 385;
- 2) **Apteka przy placu Teatralnym**, ulica Marszałka Pocha 10, tel. 1962;
- 3) **Apteka B. Tarasiewicza**, ul. Orła 8, tel. 146.

— **MUZEU MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Stanisława Czajkowskiego z Warszawy.

— **Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

— **Biblioteka Francuska „T-wa Alliance Française”**, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W czwartek „Brodway”.

W sobotę premiera tryskającej humorem krotkhwili ze śpiewami i tańcami p. tyt. „Ulani Księża Józefa”.

W niedzielę 24 bm. o godz. 4-ej po poł. „Wiktorja i jej huzar”.

W niedzielę i w poniedziałek 25 bm. odbędą się dwa występy świetnej primadony teatrów warszawskich **Lody Rogińskiej**, która melomani bydgoscy ujrzą w operetce Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”.

Na marginesie.

Piszą nam:

Wczorajsze uwagi na tem miejscu o dziwnych metodach fiskusa odbierania pewnym ludziom wpływów materialnych, a żądania mimo to świadczeń podatkowych, które na tych właśnie wpływach są oparte, odsłoniło boleżkę, jakiej chyba żadne inne państwo nie posiada. To, co fiskus wyprawia z naszymi właścicielami domów, wykacza przeciw elementarnej słuszności i przeciw koniecznej ochronie warstw społecznie najslabszych. Jeżeli bowiem całe społeczeństwo ma dźwigać ciężar walki ze skutkami bezrobocia, to ciężar ten musi być należycie rozłożony. Jeżeli nakłada się na właścicieli realności ten serwitut, że darmo muszą udzielać mieszkania, to powyższe świadczenie ich powinno znaleźć ekwiwalent w formie ulżenia im w innych świadczeniach, a mianowicie podatkach. Inaczej prowadzi się podatnika do ruiny.

A ruina ta nie leży ani w interesie fiskalnym, ani wogóle w niczym. Nikt na tem nie zyska, jeżeli nasze miasta przypominać będą w rezultacie miejskie pejzaże sowieckie. Pejzaże z kamienicami chylącymi się do upadku, i z mieszkaniem, w których mieszkać nie można.

O tem, prolangując moratorium mieszkaniowe dla bezrobotnych — zapomniano.

Toczy się wesoła wojna między aptekarzami a drogerzystami. Ci ostatni chcą sprzedawać specyfiki, t. j. gotowe lekarstwa fabryczne, o ile są one wolne od truzyn. Naturalnie chodzi im o względy recytywne zarobki handlowe. Ale pokrywają to oni idealnymi motywami, a mianowicie, że sprzedaż w drogeriach specyfików ma się przyczynić do „wzmoczenia samoleczenia ludności i do rozpowszechnienia lekarstw”.

Aptekarze naturalnie bronią się energicznie przeciw zniesieniu starego ich przywileju, który dawał im monopol na sprzedaż specyfików. I nie dziwnego. Wobec dzisiejszego zaniku recept oryginalnych, a powstania mody gotowych lekarstw, te ostatnie stały się głównym źródłem obrotu aptekarskiego. A także aptekarze ponoszą ogromne ciężary, jakich nie znają drogerje. Utrzymują oni przecie personel o wyższym wykształceniu i stałe laboratorium, mają obowiązek służby nocnej i świątecznej, kosztowną i zawiłą manipulację z receptami i reglementacją trucizn i środków narkotycznych. A wreszcie nie mogą pomagać sobie, jak drogerje, sprzedażą przyborów fotograficznych itd.

Jak zachowa się ustawodawca między tem młotem a kowadłem — niewiadomo na razie.

— **Biedna wdowa-staruszka** zgubiła sakiewkę ze 100 złotymi, które otrzymała od swej niezamożnej córki jako wsparcie. Zguba miała mieć miejsce pomiędzy godziną 3 a 5 po południu we wtorek w pobliżu Zbożowego Rynku. Biedna kobiecina błaga uczciwego znalazcę o oddanie sakiewki (z zawartością) w redakcji. Gotowa jest nawet znaleźć odpowiednio wynagrodzić.

Chmury idą od zachodu...

Czułość społeczeństwa budzi bydgoskie koło Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Sto kilometrów od nas „płonąca granica”. Za nią kraj czarnego orla i hitlerowskiej swastyki, ziemia, dysząca żądzą odwetu i zemsty.

OBLEDNA AGITACJA AUSTRYACKIEGO DEZERTERA ŁĄCZY W IMIE NIEMAWISCI MILJONY NIEMCÓW,

którym przyświeca idea dawnej cesarskiej zabobności. Obraz groźny i nakazujący czujność.

Tymczasem u nas rezygnacja i obojętność denerwująca. Obojętność, wynikająca nie z pewności siebie, ale z lenistwa i lekomyślności. A z falą wojującej niemieczyny trzeba walczyć i przeciwstawić się jej zdecydowanie. Obowiązek ten wzięła na siebie organizacja zastawiona i niezbędna —

ZWIĄZEK OBRONY KRESÓW ZACHODNICH.

Działalność bydgoskiej placówki w ub. roku była, mimo że świadczącego o naszym społeczeństwie braku zainteresowania nią, intensywna i wszechstronna. Zasluga w tem niewielkiej garstki ludzi, którzy ideę zrozumieli i dla niej wszystkie swe si-

ły poświęcili. Najważniejszą pracą, jakiej bydgoskie koło dokonało, było zorganizowanie

KOLONIJ LETNICH DLA DZIECI POLSKICH Z NIEMIEC I ZE ŚLĄSKA.

Kilkaset spragnionych odpoczynku i szczerzej, polskiej atmosfery dzieci znalazło schronienie w Szkole Oficerskiej i w Ochronie Czerwonego Krzyża na Wilczaku, a przyjęcie ich umożliwione zostało oprócz mniejszej niż zwykle ofiarności społeczeństwa przez wspaniałomyślną dotację władz miejskich Bydgoszczy w kwocie 8.000 zł. Z ramienia Koła troszczyli się o nalożoną opiekę nad dziećmi pp. insp. Klimesz, Chmielewski i Teodziecki.

W roku sprawozdawczym Bydgoszcz stała się ośrodkiem pracy organizacyjnej w powiatach bydgoskim, szubińskim i wyrzyskim, które razem z miastem Bydgoszczą stanowią obwód Z. O. K. Z.

W ostatnim czasie powstały

NOWE PLACÓWKI W FORDONIE, KORONIE I SOLCU KUJAWSKIM,

a organizacja dalszych jest w toku. W Bydgoszczy stworzono sekretariat obwodowy, na którego czele stanął p. Ohler, mający prowadzić pracę organizacyjną w terenie.

Z wielu innych poczyniń bydgoskiego Koła Z. O. K. Z. należy jeszcze podkreślić ostatni odczyt red. Srokiego z Poznania, który zebrał w Resursie Kupieckiej tłumy publiczności.

Delegaci Koła pp. insp. Klimesz i dyr. Woda brali udział w zjeździe Z. O. K. Z. w Warszawie, przyczem p. dyr. Woda został członkiem rady naczelnej.

Szczegóły te wyjęliśmy z wyczerpującego sprawozdania prezesa bydgoskiej placówki p. insp. Klimesza, wygłoszonego na rocznym walnym zebraniu, które odbyło się we wtorek, 19 bm. w sali rady miejskiej.

Po sprawozdaniu kasowym skarbnika p. Teodzieckiego na wniosek p. dyr. Drewka

Poświęcenie krzyża w Czyżkówku



przy szosie prowadzącej do Nakła.

— W pęćrozy naokoło świata stanął w miescie naszym p. Dionizy Karaban, członek Stanisławowskiego Klubu Sportowego „Rewera”. Młody podróżnik przebył dotąd pieszo województwo lwowskie, wołyńskie, lubelskie, warszawskie i pomorskie oraz W. m. Gdańska. Z Bydgoszczy zdążył młody podróżnik na Poznań, stamtąd zaś przez Śląsk i Kraków do Czechosłowacji na wszechsłowiański zlot sokołów. W czasie podróży utrzymuje się p. Karaban ze sprzedaży pocztówek.

zebranie jednogłośnie udzieliło ustępującemu zarządowi absolutorjum.

W nowym zarządzie zaszyły małe zmiany.

NA PREZESA UPROSZONO PONOWNIE P. INSP. KLIMESZA,

poza to weszli do zarządu pp. dyr. Woda, mec. Typrowicz, mec. Trzciniński, dr. Szymanski, dr. Kantak, red. Fiedler, Teodziecki i red. Kuminek, a do komisji rewizyjnej pp. dyr. Drewek, dyr. Gulcz i dyr. Pam-puch.

Przedstawiciel okręgu poznańskiego p. Basiński omówił na zakończenie zebrania obecne prace Z. O. K. Z., które naprawdę zasługują na zainteresowanie i poparcie całego społeczeństwa. Nie wątpimy, że zrozumienie własnego dobra i zagrożonych przez niebezpiecznego sąsiada interesów skieruje uwagę wszystkich na tę pożyteczną organizację. (hak.)

Wykład ks. prof. Posadzego z Poznania.

W niedzielę, dnia 24. bm. o godz. 17 w sali Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy wygłosi ks. prof. Posadzy z Poznania interesujący wykład n. t. „Nad Słodką Rzeką”. Znany prelegent i literat opowie w plastyczny i barwny sposób swoje przeżycia wśród odwiecznej puszczy brazylijskiej ciągnącej się wzdłuż egzotycznej Słodkiej Rzeki.

Wykłady ks. prof. Posadzego spotkały się w Poznaniu z prawdziwym entuzjazmem. Ogromna sala kina „Słońce” licząca przeszło 1700 miejsc nie zdołała pomieścić tych wszystkich, którzy podążyli na wykład.

Sądymy, że i społeczeństwo bydgoskie skorzysta z okazji, żeby usłyszeć niesłychanie ciekawe wrażenia, ilustrowane wspaniałymi zdjęciami misjonarza — podróżnika. Wykłady organizuje Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie oddział bydgoski.

— Nowe towarzystwo miłośników sceny „Krakowianka” Bydgoszcz. Schadzka towarzyska w czwartek, 21. bm. o godz. 19.30 w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. W sprawie sprzedaży biletów na zabawę obecność wszystkich członków i członków konieczna.

— Loteria przestała być monopolem żydowskim. Mniej więcej przed rokiem wystawiliśmy pod prejęciem polskiej opinii społecznej uprawianą od szeregu lat politykę dyrekcji Loterii Państwowej, wykazując faktami, jak to sprzedaż biletów loteryjnych stała się monopolem różnych Kaptalów, Safirów, Lichtensteinów i Chajesów. Apelowaliśmy wówczas do dyrekcji, aby przeprowadziła skrupulatną kontrolę wszystkich kolektur. I oto dziś podzielić się możemy z czytelnikami wiadomością, że coraz więcej przedsiębiorstw chrześcijańskich otrzymuje kolektury. Świeżo powierzono kolekturę loterii państwowej Tow. Kredytowo-Oszczędnościowemu w Bydgoszczy przy ul. Zduny (bank Grajner-ta i dr. Kantaka).

Nowy zastęp kursistów naszej Izby Rzemieślniczej



Zapoczątkowane w roku zeszłym przez zarząd bydgoskiej Izby Rzemieślniczej kursy księgowości i prawodawstwa podatkowego itp. cieszą się powodzeniem. Przed kilku dniami zakończył się czwarty tego rodzaju kurs w mieście Bydgoszczy. Na prowincji odbyły się wzdłuż Izby bydgoskiej w następujących miejscowościach: Nakło, Golańcz, Gniczno i Skoki.

Absolwentom czwartego kursu w Bydgoszczy (było ich 30, to jest 16 pań — córek lub żon rzemieślników, i 14 panów), wrę-

czył osobiście świadectwa prezydent Izby p. Grześkowiak. Imieniem kursistów podziękował wykladowcom, referentowi Izby p. Zakowskiemu i księgowemu p. Poprawce, oraz zarządowi Izby za troskę jaką otacza się „rodzinę rzemieślniczą” — p. Sobieralski. Kurs ostatni ukończyła także pewna panienska z Łabiszyna i jeden młody rękodzielnik ze Solca. Na pamiątkę wszystkich sfotografowano.

Zapisy na V. kurs jeszcze się przyjmuje. Warunki dogodne.

O zadanie śmiertelnego urazu.

(Z rozprawy sądowej).

Przed trybunałem karnym tutejszego sądu okręgowego zasiadł na ławie oskarżonych 19-letni robotnik rolny Franciszek Utecht, oskarżony o zadanie śmiertelnego urazu.

Oskarżony zatrudniony był jako robotnik rolny w majątku Obiecanowo, powiatu żnińskiego. Dnia 18 sierpnia ubiegłego roku, ówczesny rządcą tego majątku śp. Jan Kurp, wymógł oskarżonemu miejsce z jakiegoś błędnego powodu, nakazując mu w tej chwili opuścić pracę. Oskarżony oświadczył, że pójdzie, lecz po wypłaceniu należnej mu pensji. Gdy na powtórne wezwanie rządcy oskarżony oświadczył to samo, rządcą wygrażając zblizył się do niego, na co tenże krzyknął „tylko o trzy kroki odemnie zdaleka”. Wówczas poirytowany rządcą doskoczył do oskarżonego i wymierzył mu dwa potężne ciosy łaską w głowę, kalecząc go dotkliwie.

Oskarżony, mając w ręku widły, którymi pracował, rzucił się z niemi ku rządcy i wbił mu ostrze widel w pierś. Rządcą Kurp po kilku tygodniach zmarł, a Utecht został aresztowany i stawiony przed sąd.

Biegły lekarz orzekł, że rany zadane widłami, nie były bezpośrednią przyczyną śmierci śp. Kurpa, lecz ją przyspieszyły, albowiem Kurp oddawna już cierpiał na otwartą gruźlicę.

Oskarżony, który okazywał szczery żal, cieszył się opinią spokojnego człowieka, jak i znali świadkowie i dotychczas nie był karany.

Sąd po przep owadzon j rozprawie, b'orac pod uwagę okoliczności łagodzące, wy'ncrzył oskarżonemu karę 6 miesięcy w'ezienia, z zaliczeniem aresztu śledczego. Oskarżony wyrok przyjął.

Przytrzymany na puszczeniu w obieg fałszywych 5 złotych monet.

Przed ośmiu mniej więcej dniami przybył do restauracji p. Blocha, przy ulicy Jana Kazimierza, jakiś osobnik, który zamówił sobie małe piwo oraz 5 płaskich papierosów, za co uregulował rachunek, zmieniając 5 zł. Dopiero, po wyjściu osobnika właściciel zauważył, że wymieniona osobnikowi 5-złotowa moneta, jest fałszywa, przeto położył krzyżyk na swoją stratę i schował fałszyfikat na pamiętkę.

W ubiegły jednak wtorek, w godzinach popołudniowych, zjawił się znowu w restauracji ten sam osobnik, który tak samo, jak pierwszym razem, kazał sobie podać małe piwo i pięć płaskich papierosów i tak samo płacił rachunek 5-złotową monetą.

Właściciel atoli, przypomniał sobie osobnika, obejrzał tym razem dobrze monetę i zauważył, że jest ona również fałszywa, na co zwrócił osobnikowi uwagę. Osobnik, nie odbierając monety, wyjął drugą 5-złotówkę i podawszy ją właścicielowi, prosił o wydanie z niej reszty.

Zawiódł się jednak, bo właściciel zwróciłszy się do wchodzącego akurat policjanta, który przybył z prowincji na rozprawę sądową i wszedł do restauracji na

posiłek, oddał mu obydwie monety, dzieląc się z nim swymi spostrzeżeniami.

Osobnik, uregulowawszy właścicielowi rachunek drobną, ale już prawdziwą monetą, rad nie rad, musiał się udać z policjantem do komisariatu.

Tam stwierdzono, że nazywa się on Władysław Kamedulski, zamieszkały w Pozna-

niu, a zapytany o zawód, odpowiedział, że jest biuralistą-rachmistrzem.

Przy rewizji osobistej, nie znaleziono przy nim więcej pieniędzy, co się musi wydać dziwnem ze względu, że przybył on przecież z Poznania do miasta, w którym — jak twierdził — nie posiada nawet znajomych. Fakt ten przypuszczać każe, że mógł on tu mieć współników, od których czerpał fałszywe 5-złotówki i po wydaniu jednych, szedł po drugie.

Pana „rachmistrza”, który tak źle rachował, bo się aż przerachował, osadzono w więzieniu. Dalsze dochodzenia w toku.

Kategorie.

Możesz być biednym jak kościelna mysz,
Nikomiu w drogę nie wejść nawet cieniem,
Podłość odtrącać słowami: a kysz!
Głupotę ramion kwitować wzruszeniem —
Nie ujdiesz, człeku, lubyh bliznich sądu
Nie ujdiesz jawnej czy ukrytej złości,
Masz szczęście, gdy cię osądzą „z wyglądu”
I przypną tylko markę wyniosłości...

Wystarczy duchem unosić się wzyź —
Wystarczy w zgodzie być z sumieniem własnym,
Wystarczy duszę mieć jak twardy spiż
A wszystko będzie im w tobie niejasnym —
Zawsze na tobie potrafią się mścić
Za to, że pełzać muszą po tej ziemi,
Że muszą małość swojej duszy kryć
Aby coś znaczyć pomiędzy bliźnimi.

Nawet gdy kogo wsadzisz na koturny
Czy myślisz, że o tem on pamiętać raczy?
W sposób prostacki, czasem wręcz obscurny
Da ci to uczuć, czem jest i co znaczy!..
Swoim wybaczą winę oczywistą,
Uprawiać będą kult rodzinnych wieprzy,
A ciebie przeklną, że masz duszę czystą,
Przeklną dlatego, żeś jest od nich lepszy.

Alina Prus Krzemlińska.

Podchorążowie rezerwy zorganizowali się

Z zebrania konstytucyjnego Związku Podchorążych Rezerwy.

Śladem innych miast polskich rzuciło bydgoskie Kolo Oficerów Rezerwy myśl zorganizowania podchorążych rezerwy. Po pracach przygotowawczych odbyło się zebranie konstytucyjne, które zajął prezes Koła Z. O. R. p. mec. Śpikowski w obecności p. gen. Thommée, przedstawicieli 61 pp. i 62 pp. oraz około 100 podchorążych rezerwy różnych rodzajów broni. Podając porządek obrad, p. kpt. rez. Śpikowski zwrócił uwagę na konieczność stworzenia sekcji podchorążych rezerwy, którzy mimo swej wielkiej liczebności chodzą dotąd niezorganizowani. Mający się stworzyć związek ma na celu wzmocnienie ducha wojskowo-państwowego i włączenie go w szerokie warstwy społeczeństwa cywilnego. Omówieniem stosunku sekcji podchorążych do organizacji macierzystej Związku Oficerów Rezerwy zakończył p. Śpikowski swoje uwagi.

P. dyr. Tombiński odczytał regulamin, objaśniając znaczenie poszczególnych przepisów i podając motywy, kierujące komisją statutową. W czasie przerwy nastąpiło wypełnienie deklaracji członkowskich. Przystąpienie swe zgłosiło z miejsca 62 podchorążych.

Gen. Thommée, który również zabrał głos, w gorących słowach rzucił zachętę do wstąpienia do Związku Podchorążych Rezerwy, zwracając uwagę na konieczność wychowania obywatela-żołnierza, który sam nie dąży do wojny, lecz nie da sobie wyrwać ani kawałka ziemi.

Przy wyborach do zarządu jednogłośnie powierzono funkcję wiceprezesa p. sędziemu Groblewskiemu. Prezes jest każdorazowo delegowany z grona Zw. Oficerów Rezerwy; obecnie jest nim p. por. rez. Woznióg. Poza tym zarząd uzupełniają pp.: Pasiński - sekretarz, Lech Teska - skarbnik, dr. Mazgaj, Bardyga Antoni, Lewkow - ławnicy, Cywiński Tadeusz - zast.

powinna czempredzej — nie ryż — ale nasze polskie gryki i prosa fuszczyć, a nasze jęczmiona i pszenice na różnorodne kasze i kaszki, zaś owsy na płatki owsiane przerabiać! Takich kaszarń powinno powstać tysiące. Pszenice, jęczmiona, owsy, gryki i prosa, to są nasze ryże, to jest prawdziwa polski ryż.

Uszlachetnione przeroby zbóż naszych, przyniosą krajowi dziesięciokrotnie więcej, niż wywóz nieprzetworzonego zboża, przemysł ten i bezrobociu zaradzi i z kryzysu nas wyzwoli i bilans handlowy naprawi. Tędy jest droga! A zamiast zbierać pożyczek w Londynie czy Paryżu, lepiej wyeksportować, z polskiego owsa ryżu; ryż zaś zamorski powinien się znajdować jedynie w aptekach, jako znany środek, skuteczny na wiadome dolegliwości. Nauczmy ludzi zamorskie jeść nasze produkty. W. Ch.

Regulamin biegu „Dziennika Bydgoskiego”

Doroczny bieg „Dziennika Bydgoskiego” (na przełaj)

o wspaniałą nagrodę wędrowną odbędzie się

w Bydgoszczy w czwartek, dnia 5 maja 32r. o godz. 12,30 w południe.

(Dzień Wniebowstąpienia Pańskiego.)

Bieg dostępny jest dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, którzy ukończyli 18-ty rok życia.

Przebieg biegu wynosi 3000 mtr. ze startem i metą na Stadionie miejskim w Bydgoszczy. Podczas biegu obowiązują przepisy P. Z. L. A.

Klub, którego zawodnik zdobędzie pierwsze miejsce, otrzymuje wartościową nagrodę wędrowną „Dziennika Bydgoskiego”, która przechodzi na własność klubu po trzykrotnem z rzędu lub pięciokrotnem bez względu na kolejność zwycięzcy.

Lista dotychczasowych zwycięzców przedstawia się następująco: 1929 r. Walenty Mędrzycki, Pułk Radiotelegraficzny Warszawa, 1930 r. Franciszek Janowski „Sokół” Poznań-Sródmieście, w r. 1931 nie odbył się bieg.

Piętnastu pierwszych zawodników otrzymuje żetony, zaś wszyscy uczestnicy biegu sportowe poświadczenia pamiątkowe. Ponadto klub, który wykaże się największą ilością zawodników, kończących bieg, otrzymuje nagrodę honorową. Niezależnie od powyższych nagród przewidziane są wartościowe nagrody osobiste dla kilkunastu zawodników.

Zgłoszenia do biegu nadsyłać należy do dnia 30 kwietnia rb. włącznie pod adresem kierownika biegu p. Fr. Gołębińskiego w Bydgoszczy, ul. św. Trójcy 35.

Zawodnicy zapisani do biegu, zobowiązani są stawić się w dniu 5 maja rb. o godz. 10-ej przed południem na Stadionie miejskim w Bydgoszczy celem przeprowadzenia badania lekarskiego.

Zawodnicy zamiejscowi otrzymują poświadczenia, które upoważniają do uzyskania zniżki kolejowej w drodze powrotnej, (50%).

WYDAWNICTWO „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”.

KIEROWNIK BIEGU:

Fr. Gołębiński.

Wykład o Teresie Neumann.

Ks. dziekan Plotka ze Zbąszynia przybywa na zaproszenie Konferencji Męskiej św. Wincentego a Paulo przy parafii św. Trójcy, aby się podzielił wrażeniami ze swej wizyty osobistej u Teresy Neumann z Konnersreuth.

W tym celu wygłosi ks. dziekan wykład w środę dnia 27 kwietnia br. o godz. 19,30 w sali Patzera przy ul. św. Trójcy.

Ponieważ przewidziany jest wielki napływ gości, radzimy zawnazsza zaopatrzyć się w bilety w księgarni p. Idzikowskiego ul. Gdańska.

Stan pogody.

Po nieco chmurnym i mglistym ranku, w ciągu dnia ma być znowu pogodnie. Deszcz, który dziś lekko kropił, miał nam chyba przypomnieć, że są „święta żydowskie”. Temperatura około 10 stopni. Słabe wiatry miejscowe.

Towarzystwo Przemysłowe w Bydgoszczy święcić będzie w tym roku swoje diamentowe gody.

(n) Dnia 22 października 1872 r. powstało w Bydgoszczy z inicjatywy byłego posła do parlamentu niemieckiego, Teofila Magdzińskiego, Towarzystwo Przemysłowe. Towarzystwem kierował śp. Teofil Magdziński przez lat kilkanaście, aż do śmierci (1889). Towarzystwo miało w ciągu 60 lat swego istnienia piękne okresy rozwoju i bolesniejsze zastój, bo chlubną kartą tego stowarzyszenia, jednoczącego zgórą 200 mniejszych przemysłowców i rękodzielników, było zorganizowanie w roku 1910

pierwszej w Bydgoszczy polskiej wystawy przemysłowej.

Obecnie urzędujący zarząd z prezesem p. Budzińskim, mistrzem fryzjerskim na czele, czyni przygotowania do obchodu 60-lecia istnienia Towarzystwa Przemysłowego. Zarządowi stanęła do pomocy rada przyboczna, złożona z najstarszych członków Towarzystwa. Są to: pp. Ludwik Sosnowski, Adolf Mamach, Ganasiński, Muszyński, a z młodszych pp. Lewandowicz i Kurdejski. Ostatni przez pewien czas był także prezesem Towarzystwa Przemysłowego. Na ostatnim zgromadzeniu omawiano sprawę tego jubileuszu, przyczem uchwalono sprawić na koszt Towarzystwa portret założyciela Towarzystwa, śp. Teofila Magdzińskiego.

Omawiano także sprawy bieżące, przeważnie dotyczące zapowiedzianych przez rząd ulg podatkowych.

Przewodniczący komitetu organizacyjnego wystawy prac terminatorskich p. Franciszek Kowalski apelował do reprezentantów samodzielnego rzemiosła, ażeby zache-

cili młodzież do jak najliczniejszego obelstania wystawy swojemi pracami.

Ponieważ każdorazowe posiedzenia Towarzystwa Przemysłowego odbywa się referatami na tematy aktualne, był i tym razem wykład interesujący. Tytuł referatu wystarczy za jego treść: „Wobec kryzysu. — O ile ludność Polski zubożała. — Dokąd skierować przyrost naturalny ludności.”

Referent objaśnił na wstępie nasz budżet państwowy i wykazał, że gdyby nie różne skreślenia i oszczędności, deficyt za rok ubiegły wyniósłby nie 200, lecz 600 milionów złotych. Więc o tyle zubożeliśmy. Niedobór pokryto z kredytów Banku Polskiego i z zasobów z lat dawniejszych, będących na wyczerpaniu. Zawiodły, jak było do przewidzenia, dochody skarbowe z podatków, opłat i monopolu. Cła nie przyniosły nawet połowy, monopole zamiast 880 milionów niecałe 700 milionów złotych. Cofnęła się produkcja węgla. Kolosalnie spadła produkcja żelaza i stali. Zmniejszył się handel zagraniczny Polski. Liczbami zilustrował referent obecną nędzę, zaznaczył jednak, że

Polska zdoła wyżywić wszystkich

swoich mieszkańców, trzeba jedynie lepiej zorganizować pracę. Miasta poznańskie nie wchłoną rocznego przyrostu 30.000 ludności obu województw zachodnich, dlatego zachodzi konieczność

skierowania nadmiaru sił fachowych do innych dzielnic Polski.

Próby w tym względzie już są poczynione i naogót zadawalniające.

Głosy czytelników.

Szanowna Redakcjo!

Czytam — czytam, i oczom własnym nie wierzę. „Polski ryż”. Jakiż czyżyb tę egzotyczną roślinę poróż już w Polsce uprawiać? Możebym i ja spróbował siać ryż? — Rozczarowanie! — To statek „Herefordshire” przywiózł 7.200 ton ryżu surowego z Indji Brytyjskich do Łuszczarni Ryżu w Gdyni. I tu radość zmienia się w rozpacz. Znowu nowy konkurent dla naszych, prawdziwych polskich zbóż! Cała Polska upada pod brzemieniem najstraszniejszego kryzysu ekonomicznego, spowodowanego spadkiem cen zbóż naszych poniżej wszelkiej opłacalności, a ten intruz zamorski przybywa pogorszyć jeszcze ten stan rozpaczliwy! Nie tędy droga! Łuszczarnia ryżu w Gdyni

Sokół żeński.

Dzisiaj w czwartek ćwiczenia drużyny w gimn. Kopernika od godz. 7-9. Pożądany jest jak największy udział drużyny.

Badanie lekarskie dzisiaj od godz. 6 w Poradni Sport-Lekarskiej.

Ping pong senjorek dzisiaj od godz. 7 w sekretarjacie.

— **Nowe agencje pocztowe.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów komunikuje, że uruchomiono agencje pocztowe w Falmierowie (pow. Wyrzysk) i Bębniecu (pow. Grudziądz).

— **Nowe redukcje na pocztę.** Celem odciążenia budżetu wypowiedziano większej części pracowników kontraktowych zajmowane na pocztę posady. W bydgoskim Urzędzie Telegraficznym redukuje się 24 urzędniczkich kontraktowe, w Izbie Kontroli Rachunkowej — 53. Ze uciążliwych na tem sprawność służby pocztowej, wydaje się więcej jak pewnym, chociaż przyznać trzeba, że wskutek kryzysu gospodarczego ruch na pocztę się zmniejszył i może znieść, ale tylko ściśle proporcjonalnie, zmniejszenie sił biurowych.

— **Ze Stowarzyszenia Techników.** W piątek dnia 22. bm. o godz. 20,30 we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 referat p. inż. Urbańskiego na temat: „Praca i dokładność strugarek grubościowych z automatycznym posuwaniem.

— **Zacięta bójka.** W ub. środę w godzinach popołudniowych, ulica Gdańska była widownią zaciętej bójki, jaką stoczyli ze sobą niejaki Z. i G., mający pretensje zaliczać się do inteligencji. Gorsząca ta scena na głównej ulicy miasta wywołała liczne zbiegawisko. Dopiero przybyła policja położyła kres awanturze, zabierając obydwóch zajadłych zapasników do komisariatu.

— **Ujęcie sprawców włamania.** Policja ujęła sprawców włamania do warsztatu szewskiego p. Piotra Różewicza, przy ul. Gdańskiej 57, gdzie skradłi większą ilość obuwia i skór, wartości przeszło 1.000 zł. Płaszczkami temi okazali się Józef Kozłowski, zamieszkały przy ulicy Gdańskiej i Franciszek Staniewski, zamieszkały przy ulicy Dworcowej. Skradziony towar w całości odnaleziono i zwrócono poszkodowanemu. Sprawców odstawiono do dyspozycji sądu.

— **Pokąsany przez psa.** W ub. środę pokąsany został przez psa na ulicy Krakowskiej, 11-letni Henryk Debczyński, zamieszkały u rodziców przy ul. Krakowskiej 16. Pies jest własnością jednego z obywateli, zamieszkałych na tejże ulicy.

— **Kradzież strychowa.** Na strych domu przy ulicy Sowińskiego 16, włamał się jakiś nieznaną złodziej i skradł na szkodę p. Heleny Jurczyk, różną bieliznę z monogramem H. J.

— **Tow. Robotn. Polsk. Katolickich przy par. św. Trójcy.** Plenarne zebranie w niedzielę, 24. bm. o godz. 16,30 w Domu Katolickim na Wilczaku (ul. Miedza). Na porządku obrad sprawy bardzo ważne.

Ważne dla młodzieży zatrudnionej w krawiectwie damskim.

Zgodnie z przepisami rawa rzemieślniczego, prawo składania egzaminów czeladniczych mają tylko te osoby, które ukończyły szkołę do kształcąca. Ponieważ ustawa powyższa została na terenie całej Rzeczypospolitej wprowadzona dopiero od 31 grudnia roku ubiegłego, przeto dla osób, które nie ukończyły szkoły do kształcącej, dozwolone jest korzystanie z egzaminów ulgowych, które składać można po ukończeniu krótkoterminowych kursów. W tym celu Cech krawiectwa damskiego, w porozumieniu z kuratorem szkolnym i szkołą do kształcąca, urządza powyższy kurs w czasie wakacyjnym. Wpis na kurs wynosi 5 zł i taksa egzaminacyjna 12 zł.

Zgłoszenia przyjmuje starszy cech p. Janicki, ul. Herm. Frankiego 1 a.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dzisiaj w dalszym ciągu doskonały podwójny program nak tory się składa „Pat i Patachon w Luna Parku” oraz „Maciste w walce z szejkami”. Razem 20 aktów. Początek o godz. 18. Dzisiaj zniżki i kupony ważne.

KRYSTAL wyświetla bardzo wesołą komedię p. t. „Płajta firmy Cohn” z Sidney'em, znanym komikiem w roli głównej. Zabawna treść, oryginalne tło Afryki i komiczne sceny bawią widza od początku do końca. Nadprogram. Dzisiaj o godz. 5,30 po raz ostatni „Kłątwa rodu mandarynów” po cenach zniżonych do 50 gr.

MARYSIENKA. Dzisiaj Harry Liedtke w wspaniałym filmie p. t. „Dziewica z Kairu”. Zdaje się, że bohater filmu i jego partnerka Marja Jacobini zawsze są mile widziani na ekranie. Jednocześnie wyświetlanym jest arcyciekawo o najnowszym napięciu sensacja p. t. „W godzinę zwycięstwa”.

NOWOŚCI. Na ekranie egzotyczne arcydzieło dźwiękowe p. t. „Krwawe perły”. Jest to tragedia namietności ludzkich o niezwykłej dynamiki i napięcia dramatycznego. Poezja przedczudnych zdjęć, nadzwyczajna technika, doskonała świetna para artystów Lupe Velez i Horsolda i nadzwyczaj staranna reżyserja budzą zachwyty.

REWJA. Dzisiaj po raz ostatni wyświetla wielki program z 3 części. Na ekranie perla polskiej produkcji, wspaniały dramat erotyczno-salonowo-sensacyjny pt. „Wampiry Warszawy” w roli głównej Igo Sym, oraz „Harold Lloyd jako wróg kobiet”, najlepsza kreacja króla humoru

STATNIE WIADOMOSC

Warszawa, 20. 4. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś dyrektora Instytutu Kultury Narodowej p. Michalskiego.

Sluszne zarządzenie. Około 6000 Litwinom, którzy przed rokiem sprowadzili się na stałe do ziemi Kłajpedzkiej, nadał nowy dyrektorjat prawa obywatelskie i wyborcze.

Chyba słowo ministra skarbu coś warte.

Straszenie urzędników dalszą zniżką płac.

Warszawa, 21. 4. (tel. wł.) Od kilku dni krążą w kołach urzędniczych w Warszawie znowu pogłoski o groźących zmianach w uposażeniu pracowników państwowych. Wymienia się nawet termin 1 lipca 1930. W kołach miarodajnych zaprzeczają energicznie wszelkim tym pogłoskom.

P. minister skarbu Jan Piłsudski oświadczył wyraźnie w Sejmie, że dalsza redukcja płac urzędników państwowych odebrałaby im możność ludzkiego bytowania. Tym słowem pragniemy wierzyć tembardziej, że urzędniczy huk już dzisiaj jest naciągnięty ponad wytrzymałość.

Żydostwo światowe już się rusza.

Sądowy kij w czarnym mrowisku. — Lepkowską zbadają lekarze. — Wara żydom tykać wyrok wileński!

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.) Z Wilna donoszą o aresztowaniu Kazimierza Lepkowskiej, która była jak wiadomo świadkiem w procesie o zabójstwo śp. Włocławskiego. Prokurator zarzuca jej złozenie przed sądem fałszywych zeznań. Aresztowaną osadzono w szpitalu psychiatrycznym, gdyż zachodzi podejrzenie, iż jest chorą umysłowo.

Warszawskie pismo żydowskie „Pięta Rano” pisze, że „wyrok wileński wywołał wśród żydów amerykańskich wielkie poruszenie z powodu obrażających godność żydów niektórych ustępów motywów wyroku”. Podobno w Nowym Jorku będzie zwołany wielki wiec protestacyjny. Żydzi wileńscy mają podobno zamiar zwrócić się do wybitnych jednostek ze świata naukowego, które mają obalić twierdzenie, że dusza żyda jest przepelniona nienawiścią do chrześcijan.

Przeciw zasiewom w Sowdepji.

Moskwa, 21. 4. (PAT) Prasa sowiecka podaje z Minszczyzny, że wśród ludności prowadzona jest agitacja przeciwko zasiewom wiosennym.

Akcja ta ma napotykać na wdzięczny grunt ze względu na rzekomo bierny stosunek władz lokalnych.

i śmiechu. Na scenie popisy artystów. Początek seansu o godz. 18, ostatniego o g. 21,10.

WOJSKOWE wyświetla w dniach 22, 23 i 24 bm. wielki film morski marynarki angielskiej w 10 wielkich aktach p. t. „Pancernik Atlantic”. W roli gl.: Lilian Oldhand i Henry Edwards. Początek seansów dnia 22 i 23 bm. o g. 19 i 21, dnia 24. bm. o g. 15, 17, 19 i 21. Ceny zniżone. Dla młodzieży dozwolone.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 22 KWIETNIA.
WARSZAWA-RASZYN, 12,10: Płyty. 13,35: Płyty. 14,45 Płyty. 15,25: Odczyt maturalny pt. „Napoleon a Polska”. 16,10: Płyty. 16,20: Skrzynka pocztowa. 16,40: Płyty. 16,55: Lekcja języka angielskiego. 17,10: „Królewska miłość” — p. Wanda Dobaczewska (Wilno). 17,35: Koncert ork. cyrku Staniawskich. 19,15: Przegląd rolniczy prasy zagranicznej. 19,30: Wiadomości sportowe. 19,35: Płyty. 20,00: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Ryga. 19,05: Koncert symfoniczny. Wiedeń. 19,35: Koncert profesorów akademji. Budapeszt. 19,40: Koncert symfoniczny. Strasburg. 20,30: „Les p'tites Michu” — operetka Messager'a. Rzym. 20,45: „Księżna Maritza” — operetka Kalmana. Berlin. 21,10: „Der reisestufige Kasperl”, radioopera Walfgang Jacobi'ego. Królewiec. 21,15: Koncert symfoniczny pośw. współczesnej muzyce rosyjskiej.

Katastrofa lotnicza pod Łodzią.

Aparat spada na szosę. Pęknięte okulary wbijają się lotnikowi w oczy.

Łódź, 21. 4. (PAT) W dniu wczorajszym dowódca portu lotniczego L. O. P. P. Tadeusz Woźnicki dokonywał lotu ćwiczebnego na awionetce, przybyłej z Warszawy. Gdy awionetka znajdowała się na wysokości kilkuset metrów, sterowy odmówił posłuszeństwa Lotnik usiłował lądować, jednak z wysokości 40 metrów, samolot spadł na szosę. Woźnicki doznał ogólnych obrażeń ciała. Grozi mu utrata wzroku, a to na skutek zranienia ocz odłamkami pękniętych okularów lotniczych.

Orkan w Hondurasie.

Tegucigalpa (Honduras), 20. 4. (PAT) Gwałtowny orkan, trwający przeszło 3 godziny, zniszczył doszczętnie miasteczko Clanchito. Dziewięć dziesiątych mieszkańców pozostało bez dachu nad głową. Wiele osób zabitych.

Nadmiar więźniów politycznych w Indjach.

Poona, 20. 4. Z powodu przepelnienia więzień w prowincji Bombaju więźniarni politycznymi, znaczna ilość więźniów kryminalnych ma być zwolniona przed upływem terminu kary. Zarządzenia te zostały powzięte w przewidywaniu dalszego zwiększenia się liczby więźniów politycznych.

Łódź gotowa urzecz w swoich murach kata.

Łódź, 20. 4. (PAT.) W dniu dzisiejszym przed sądem okręgowym w Łodzi odbyła się rozprawa doraźna przeciwko sprawcy napadu na kasę kolejową na dworcu Łódź-Kaliska 31-letniemu Władysławowi Mendreckiemu. Sąd wydał wyrok, skazujący Mendreckiego na karę śmierci przez powieszenie. Obrona odwołała się do łaski p. Prezydenta Rzplitej.

Betty Aman żyje.

Prasę obiegła ostatnio wiadomość o śmierci znanej artystki filmowej Betty Amann. Okazuje się jednak, że wiadomość ta jest nieprawdziwą. Był to po prostu wysoce niesmaczny tryk reklamny zastosowany oczywiście dlatego, ponieważ w niedługim czasie ma się ukazać na ekranie nowy film z Betty Amann. Podobne wersje obiegają w pewnych odstępach czasu co do Poli Negri, która umie się świetnie reklamować.

Z ruchu towarzystw.

Wszystkim towarzystwom przypominamy raz jeszcze, że ogłoszenia w ruchu towarzyskim, podać możemy tylko wtedy, jeżeli złożone zostaną w redakcji pisma przy ul. Poznańskiej 12,14 do godz. 8,30 przed poł. danego dnia.

Nadto przypominamy, że wszystkie komunikaty muszą być zaopatrzone w pieczętkę. Ze względu na ogromny wzrost rubryki prosimy o jak najkrótsze ujęcie komunikatów.

Redakcja.

„Echo”. Dzisiaj w czwartek o godz. 8 próba. O. P. N. „Gwiazda”. W sobotę schadzka informacyjna I, II, i III. drużyny, komplet konieczny. W niedzielę mecz z „Goplanją”.

Wydział Towarzystw Bydgoszcz-Bielawy. Dzisiaj o godz. 20 w lokalu p. Ferencza zebranie celem obchodu konstytuc. 3 maja. Prosimy poszczególne towarzystwa o przysłanie swych delegatów.

Tow. Powstańców i Wojaków okr. bydgoski. Zebranie zarządu okręgu w piątek, 22. bm. o godzinie 18 w salce p. Blocha przy ul. Waly Jagiellońskiej. Zaprasza się na to zebranie prezesów miejsc. tow. Powst. i Woj. Zarząd Okręgu. S. M. P. Gwiazda przy kośc. św. Trójcy. Dzisiaj 21. bm. plenarne zebranie obu oddziałów w Ognisku o godz. 19,30. Ważne sprawy.

Związek b. Uczestników Powstań Narodowych grupa Bydgoszcz. Nadzwyczajne plenarne zebranie we wtorek 26. bm. o godz. 19,30 w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Przewidziany jest przyjazd zarządu głównego z Poznania oraz zaproszonych władz, gości z poszczególnych okręgów i grup. Ze względu na ważność spraw, jak przemianowanie związku oraz przyjęcie nowego statutu i nazwy, obecność wszystkich członków obowiązkowa. Wstęp na salę mają tylko członkowie za okazaniem legitymacji.

Chór nauczycielski. Lekcja śpiewu w piątek dnia 22. bm. o godz. 19,30 punktualnie. Po lekcji krótkie zebranie.

O. P. N. Sokół V. Jutro w piątek o g. 19,30 nadzwyczajne zebranie na boisku im. Switały. Treningi odbywają się co wtorek i piątek na boisku im. Switały. W sobotę mecz II. dr. z II. druž. O. P. N. Gwiazda o godz. 17 na boisku im. Switały.

S. M. P. „Promyk”. Lekcja wychowania fizycznego dla oddz. młodszych dzisiaj o godz. 18 na dziedzińcu szkoły św. Trójcy. Lekcja śpiewu dla obu oddziałów o godz. 19.

Sokół V. oddział żeński. Zebranie zarządu i wydziału w piątek 22. bm. o godz. 19 u p. Rutkowskiego ul. Grunwaldzka róg Wrocławskiej wejście przez restaurację.

Tow. Obywateli i Miłośników Miedzynia. Miesięczne zebranie dziś w czwartek o g. 19 w lokalu p. Bucholza przy 6 śluzie.

S. M. P. Wolność. Kółko mandolinistów ma próbę dziś o godz. 19,30 w Ognisku. Zbiórka II. zastępu jutro o godz. 19,30 w Ognisku.

Jachcice. W niedzielę dnia 24. bm. o godz. 16 zebranie rodzicielskie tych rodziców i opiekunów, którzy zamierzali wpisać się do organizującego się Koła Rodzicielskiego. Zebranie odbędzie się w sali szkolnej.

„Odrodzenie”. Dzisiaj w czwartek o godz. 19,30 lekcja w salce w dolnym kościele.

K. S. „Astorja” sekcja bokserska. Dzisiaj o godz. 19 do 20 w sali gimn. gimnazjum klas. ul. Krasieńskiego 7 trening. W niedzielę wyjazd drużyny bokserskiej do Grudziądza na spotkanie rewanżowe z „Olympia”.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

Jutro w piątek 22. bm. odbędzie się zebranie miesięczne w lokalu p. Kołodzieja przy ul. Ugory. Referat wygłosi prezes Rady Miejskiej p. Beyer.

O tak liczny udział członków jak zeszłym razem uprasza Zarząd.

ZEBRANIE CHRZEŚC. DEMOKRACJI W JACHCICACH

odbędzie się w piątek, dnia 22. bm. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu p. Orczykowskiego.

Referat wygłosi sekretarz okręgowy Ch. D. p. Stróżyński.

KOŁO CZYŻKÓWKO.

W niedzielę, dnia 24. bm. o godz. 12 w poł. odbędzie się miesięczne zebranie, w lokalu p. Giapy, przy ul. Grunwaldzkiej.

Pół godziny wcześniej odbędzie się posiedzenie zarządu.

Ponieważ na zebraniu wygłoszony będzie interesujący referat, obecność wszystkich członków pożądana.

Zarząd.

Bank Polski płać dnia 21 kwietnia za:

dolary amerykańskie	8,87—8,88
funtów szterlingów	33,43
franki szwajcarskie	172,72
franki francuskie	34,98
marki niemieckie	—
guldeny gdańskie	174,12
szylingi austriackie	—
liry włoskie	45,57

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 20. 4. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	27,50—27,75
Pszonica	27,75—28,00
Jęczmień przemiałowy	21,75—22,75
Jęczmień browarowy	24,50—25,50
Owies nowy	21,50—22,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	40,00—41,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	41,75—43,75
Otręby żytnie	17,25—17,50
Otręby pszenne	15,50—16,50
Otręby pszenne (grube)	16,50—17,50
Rzepak	32,00—33,00
Gorzyczka	30,00—35,00
Wyka latowa	21,50—23,50
Peluszka	25,00—27,00
Groch Victoria	23,00—26,00
Groch Folgera	32,00—36,00
Łubin niebieski	11,00—12,00
Łubin żółty	15,00—16,00
Seradela	28,00—30,00
Koniczyna czerwona	160,00—210,00
Koniczyna biała	32,00—460,00
Koniczyna szwedzka	130,00—150,00
Koniczyna żółta odluszczona	150,00—170,00
Przełot	26,00—300,00
Tymoteusz	40,00—55,00
Rajgras angielski	45,00—50,00
Ziemniaki jadalne	3,50—4,00
Ziemniaki fabryczne	0,00—0,18
Makuch lniany 36—38%	26,00—28,00
Makuch rzepakowy 36—38%	18,00—19,00
Makuch słonecznik 46—48%	19,50—20,50

Giełda warszawska

z dnia 20 kwietnia 1932.

Papiery Państwowe i obligacje	
4% poz. inwest. seryj.	90,00 097,50
5% poz. kol. konw.	00,00 038,75
4% poz. dolarowa	049,0 049,00
6-proc. poz. dol.	057,50 057,00
7-proc. poz. stabil.	061,0 054,75
10-proc. poz. kol.	000,00 102,50

Akcje w złotych:

Bank Polski 000,00 080,00

Tendencja: słabsza

Z życia Polonji amerykańskiej.

Stanisław Kunz wybrany po raz trzeci członkiem izby reprezentantów w Waszyngtonie. — Orgje podatkowe. — Największa mleczarnia polska na kuli ziemskiej. — Dziennikarze pojedą na lato do puszczy indyjskiej.

(Informacje własne „Dz. Bydg.”)

Od roku 1921—1929 zastępował demokratów jednego z najważniejszych okręgów wyborczych w stanie Illinois, w którym to stanie (kraju) w roku 1930 urzędowo przyznano się narodowości polskiej 173.000 obywateli, kongresman Stanisław Kunz z Chicago. Przy ostatnich wyborach dopuszczono się w tym okręgu licznych oszustw i nadużyć ze strony bandy Al Caponego, wskutek czego kandydat demokratyczny Kunz przepadł a miejsce jego zajął Włoch Granata. Rządowa komisja śledcza, po przeprowadzeniu dochodzeń pozabawiła Włocha jego krzesła w izbie, a wprowadziła po raz trzeci — Stanisława Kunza.

Stanisław Kunz, urodzony 30. 6. 1864 w byłym zaborze pruskim, przybył z rodzicami jako młody chłopiec do Ameryki i ukończył polską szkołę parafialną św Ignacego w Chicago. Jest to je-

den z najzdolniejszych „politykierów” partii demokratycznej, rządzącej w „Wietrznym Grodzie”.

Izba reprezentantów stoi przed trudnymi zadaniami, uchwalić bowiem musi masę nowych podatków, szukając pokrycia 4 miliardów dolarów na budowę dróg, mostów i grobli. W Ameryce dzieją się teraz istne orgje podatkowe. Prócz artykułów spożywczych i odzieży (z wyjątkiem kosztownych futer i drogich jedwabi) wszystko ma być opodatkowane. Podatek nałożono na zapalki, radja, gramofony, lodówki spiżarniane, cukierki, bezalkoholowe napoje, puder i wreszcie na gamę do żucia. Podwyższone też być mają niektóre opłaty pocztowe. Krótko mówiąc, o nikim nie zapomniano. Ostatni nędzarz i najbogatszy milijarder odczują ucisk podatkowy w mniejszej lub większej mierze.

Kraj chętny się swoimi swobodami obywatelskimi, stał się w ostatnich latach żerowiskiem dla wybujałej biurokracji, która kosztuje trzy razy więcej niż powinna.

W chwili, kiedy najpoważniejsze przedsiębiorstwa handlowe w Ameryce się likwidują, ku wielkiemu zadowoleniu możemy zanotować fakt niebywałego rozwoju jednej z polskich mleczarni. Górale polscy założyli w Chicago przed kilku laty mleczarnię, która bodaj czy nie jest największą mleczarnią na kuli ziemskiej. Mleczarnia, należąca do niejakiego Bojdy i wspólników, obsługuje licznymi autami, rozwозяcemi mleko co rano, 25.000 sklepów spożywczych (groserni) oraz blisko pół miliona prywatnych klientów. To daje obraz istotnie amerykańskiego rozmachu w tem przedsiębiorstwie!

Jak już donosiliśmy, Syndykat Dziennikarzy Polskich w Ameryce otrzymał w podarunku od jednego z wpływowych „politykierów” chicagowskich 458-akrową farmę w stanie Indjana. Znajduje się tam przeszło 100 akrów (około 400 mórg) starego dębowego lasu a resztę stanowi grunt uprawny i zabudowania go-

spodarcze. Odstąpiono powyższą posiadłość bezinteresownie na kolonje dziennikarską, mającą stanowić punkt oparcia dla bezrobotnych pracowników pióra i zarazem tworzyć letnisko wypoczynkowe. Przejęcie farmy nastąpiło przy „święconem” w restauracji Lenarda w Chicago, gdzie schodzi się brat dziennikarska. Dziennikarze postanowili wszyscy wybrać się na wieś i zaszyć się głęboko w puszczy. O, jak im zazdrościmy!

Nie gromadzić zapalnego materiału w mieszkaniach.

Pożar w Łodzi. Śmierć pod łożkiem.

Łódź, 20. 4. (PAT) Dziś w nocy wybuchł groźny pożar w domu przy ul. 11-go Listopada. Pożar powstał w oficynie na 4 piętrze w mieszkaniu Stolarza, trudniącego się wyrobem torebek papierowych. Spłonęły 2 mieszkania na 4 piętrze, dach oraz część dachu sąsiedniego domu. W mieszkaniu Stolarza, żona właściciela mieszkająca, pod wpływem strachu, wzołgała się pod łożko i tam się zadusiła. Pozatem częściowemu zaccadzeniu uległ 1 mieszkaniec domu i 2 strażacy.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Dragi
i deski na rusztowanie, szalówki i kantówki oddaje K Suligowski, Chodkiewicza 22. (7223)

Wózki
dziecięce, wielki wybór, ceny fabryczne, poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych” 3 Maja 12. Reparaty, części zapasowe. (7497)

Bilansista (7224)
porządkuje książki wieczorami i prosi o zgłoszenia pod „Bilansista”.

Baczność! (7554)
Mebłe polerowane wszelkiego rodzaju po cenach niżej własnej kalkulacji oddaje fabryka mebli, Pałczyński, Pomorska 15.

SPRZEDAŻE

Kamienica
dwupiętrowa, centrum, 35.000. Nowakowski, Dworcowa 70. (4616)

Kamienicę
z ogrodem w centrum miasta Bydgoszczy, 10 lokatorów, wartość oszacowania 150 tys. sprzedam za 75 tys. zł. Of. do Dzien. pod „150”. (7719)

Gospodarstwo
5 morgowca na Miedzyniu 5 tys. Zgłosz. Toruńska 12, Zółtowska. (4670)

Skład
towarów kolonialn. - delikatesow. zaraz tania do oddania, centrum. Adres wskaże Dzien. (7700)

Skład
kolonialny dobrze prosperujący sprzedam. Adres wskaże Dz. Bydg. (7404)

Mały
domek z ogródkiem blisko dworca tania na sprzedaż. Of. filija Dz. Bydg. pod „Domek”. (4537)

Jadłodajnia
dobrze zaprowadzona na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (4633)

Sprzedam
dom ze składem natychmiast. Adam Hennig, Koronowo. (7666)

Skład
kolonialny i delikatesów przy najruchliwszej ulicy w Grudziądzu, tania na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik Bydgoski Grudziądz. (7712)

Skład
kolonialny z urządzeniem i towarami natychmiast tania na sprzedaż. Zgłoszenia agentura Dziennika Chelmska, ulica Chelmińska. (7714)

Motocykl (7702)
z przyczepką tania sprzedam Sieroń, Marsz. Focha 34.

Domowinę (4662)
rower elegancki, zegar ścienny, pierzyny czyste, harmonijkę, biżuterję, obrazy olejne tania sprzedam. Śniadeckich 22, m. 3.

Mikroskop
nowoczesny sprzedam Kołłątaja 5, m. 2. (4607)

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Graniczna 11, m. 4. (7678)

Mebłe
2 pokoje i kuchnię kompletnie sprzedam. Kościuszki 30. (4629)

Wózek
dziecięcy sprzedam. Wysocka 80, m. 1. (7662)

Sprzedam
wózek sportowy. Toruńska 29, m. 3. (7667)

Pianino
sprzedam. Gdańska 114, m. 2. (4634)

4 lampkowy
radioaparat na sprzedaż. Ogrodowa 17, m. 6. (4642)

Maszynę
do pisania, radjo, stoły, sprzedam tania. Wiadomość w filiji. (4645)

Wózek (4669)
dziecięcy modny sprzedam. Toruńska 15, m. 2.

Doge
tygrysową (suczka) sprzedam Kołłątaja 5, m. 2. (4606)

Kupię
piec kaflowy na rozbiórkę. Of. pod „Kafle”. (7571)

Głośnik
mały Philipsa i akumulator 2 volt kupię. Zgłoszenia telefon 892. (7689)

Magiel
kupię. Tel. 2091. (7690)

Wózek
(krzeselko) dziecięcy, dobrym stanie kupię. Of. do filiji Dzien. pod „Wózek”. (4637)

Udzielam
lekcji gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorium. przychodzę do domu. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21183)

Maturzystka
udziela lekcji. Oferty filija Dz. pod „Maturzystka” (4439)

Do (7606)
samodzielnego zarządu majątkiem 1000 mg. na Pomorzcu potrzebny zarządca gosp. kawaler lub żonaty. Kandydat winien stawić kaucję w wysokości 15—20 tys. zł. Zgł. bez wyżej wymienionej kaucji bezcelowe. Of. proszę nadesłać do eksp. Dzien. Bydg. pod „Kandydat”.

Czeladnik
piekarski samodzielny przy piecu drzewnym potrzebny zaraz na wieś. Of. pod „Samodzielnym” do Dz. Bydg. (7671)

Potrzebna
uczciwa i porządna dziewczyna do wszystkiego. Warszawska 5, skład rzeczni. (4647)



Jak wyłuskani z jajka

chcieliby wszyscy, panowie i panie, młodzi i starzy - okazać się na Zielone Świątki. Zapotrzebowanie na ubiory i stroje po tylu miesiącach abstynencji w zakupach jest wielkie. Tu właśnie prawdziwym doradcą dla mających zamiar czynić zakupy jest dział ogłoszeniowy w Dzienniku Bydgoskim. Dla obrotowego kupca niech będzie dewiza: **Zawczasu ogłaszać!**

POSADY WOLNE

300 zł (4661)
miesięcznie i więcej mogą zarobić energiczni i wymowni panowie i panie, bez względu na dotychczasowy zawód, rozpowszechnianiem artykułu nowego, bezkonkurencyjnego, który pomimo kryzysu ma zbyt zapewniony. Tylko poważne zgłoszenia osobiste z dokumentami przyjmujące kierownik okręgowy Kaszubski, Bydgoszcz, Dworcowa 80, od 10—12 i 4—6.

Miejscowa
hurtownia kolonialna potrzebuje na czas przejściowy (kilka miesięcy) starszą księżkową wzgl. książkowego ale tylko z branży. Łask. zgł. uprasza pod „Kateka” do Dzien. (7547)

Ekspedjentka
do składu rzeźniczego może się zgłosić. Stremel Toruń, Mickiewicza 114. (7674)

Czeladnik (4648)
szewski na szpilkowe potrzebny. Mazowiecka 6.

Fryzjerka (7707)
potrzebna zaraz, posada stała. Piechocki, Chodzież

Parobka
do wszelkich prac w gospodarstwie rolnem poszukuje Ksawery Czulkowski, Nakło n/Notecia, Staszica 25. (7713)

Służąca (7716)
potrzebna. Kujawska 24.

Dobra
fryzjerka potrzebna. Grunwaldzka 123. (7699)

Dziewczyna
z gotowaniem potrzebna zaraz do 2 osób. Adres filija. (4631)

Dziewczyna
do lat 16 potrzebna przedpołudniem do prac domowych. Dworcowa 50, m. 6. (4589)

Młody
robotnik z kaucją 200 zł. potrzebny do karuzeli. Adres w filiji Dzien. (4638)

Poszukuję
dziewczyny do restauracji i zarazem do domowej pracy. Zgłoszenia Kujawska 53. (7683)

POSADY POSZUKUJĄ

Za 20 zł (4597)
tygodniowo chce pracować inteligentny kupiec. Łaskawe propozycje filija Dzien. „Doświadczony”.

Dziewczyna
umiejąca bardzo dobrze gotować poszukuje posady. „Samodzielną” filija Dzien. (4646)

Pomocnik
piekarski z 5 letnią praktyką poszukuje posady, miejscowości obojętne. A. Rajewski, Żnin, Grodowa 6. (7675)

Warszawski (7672)
uczeń poszukuje posady kasjera, udziela korepetycji. Of. Dzien. „Zaraz”.

Syn
włódarka, po wojsku, poszukuje posady zaraz lub później jako elew, stangret lub podwórzowy. Miejscowości obojętne. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Posada”. (7673)

DZIERŻAWY

Wydzierżawie
70 mórg ziemi buraczanej inwentarz. Objęcie 2500. Warzecha, Długa 4. (7691)

Wydzierżawie
rzeźniczo z mieszkaniem. Gdzie wskaże Dziennik Bydgoski. (7687)

Piekarnia (7677)
z mieszkaniem do wynajęcia. Wiadomość Grabowski, Chwykowo 10.

Ubikacje
fabryczne z mieszkaniem lub częściowo do odstąpienia w ruchliwym punkcie. Oferty z podaniem branży pod „100” do filiji Dzien. Bydg. (4658)

MIESZKANIA

Nauczycielka
poszukuje 2 pokojowego mieszkania w śródmieściu od gospodarza. Zgł. do filiji Dzien. pod „Nauczycielka”. (4644)

Pokój
próżny dla małżeństwa z osobnym wejściem poszukuje zaraz. Oferty pod „Ka Ka” do Dz. (7620)

Pokój
dla małżeństwa z osobnym wejściem nieumebl. pos. ukuje. Of. pod „Czekam” do Dzien. (7622)

Mieszkanie
2—4 pokojowe urzędnik bezdzietny poszukuje. Pilne oferty „Etatowy” do filiji. (4641)

Poszukuję
dużego próżnego pokoju w pobliżu ulicy Chocimskiej, Jasińska, Chocimska 2. (7668)

Poszukuję
mieszkania 2—3 pokojowego. Of. „Maszynista kolejowy” Dzien. (7679)

3 pokoje
z kuchnią oddam za wypożyczenie 4—5 tys. zł gwarancją hipoteczną Zgłosz. właściciel nowego domu Chołoniewskiego 45. (7686)

Mieszkanie
odstąpię 4 pokoje, wszelkie wygody. Unja Lubelska 5, gospodarz. (7669)

Mieszkanie
2 pokojowe, czynsz 35 zł. Śniadeckich 43. (4663)

Mieszkania
1—4 pokoje. Wiadomość Pomorska 21. (4655)

Pokój
kuchnię wynajmę. Jachowce, Średnia 3. (7688)

POKOJE

1-2 pokoi
umebl. poszukuje pan od 1 maja. Of. do filiji Dz. pod „S. K.”. (4640)

Pokój
umeblowany, frontowy z balkonem wynajmę. Nakielska 39, m. 5. (7298)

Pokój
dobrze umeblowany, osobne wejście, światło elektryczne zaraz lub później wynajmę. Gdańska 69, m. 16, pr. of. (7600)

2 pokoje
kuchnię wynajmę. Kujawska 80. (4649)

2 pokoje
umeblowane z balkonem przy ul. 20 Stycznia I piętro z komfortem dla inteligentnego pana lub pani do wynajęcia. Adres wskaże filija Dzien. (4651)

Umeblowany
pokój z utrzymaniem lub bez dla 1—2 osób. Warszawska 5, m. 4. (4639)

Dobrze
umebl. pokój do wynajęcia. Lipowa 11, m. 2. (7715)

Pokój
umebl. wynajmę. Marsz. Focha 14, m. 6. (4659)

Pokój
umebl., osobne wejście. Podolska 20, m. 4. (4664)

Pokój
z utrzymaniem. Gdańska nr. 62, III. (4665)

Pokój
wojny. Fredry 8, m. 1, blisko dworca. (4671)

Pokój
Ugory 20, m. 8. (7701)

Dobrze
umeblowany pokój dla nauczyciela(iki). Wileńska nr. 5, m. 3. (4666)

POŻYCZKI

4000 zł
na I hipotekę gospodarstwa wartości 25.000 zł poszukuję. Procent według umowy — oprócz tego 12 ctr. kartofli jadalnych rocznie. Oferty filija Dz. „4000”. (4550)

RÓŻNE
Astrolog
prima referencje. Wileńska 3, parter lewo. (7527)

Przyszłość
odsłania słynny przepowiednik. Wileńska 3, parter lewo. (7670)

Poszukuję (4650)
wspólniczki do prasowania. Of. do filiji „C. D.”.

Czytajcie
„Świat Ogrodniczy”. Prenumeratę przyjmuje każda poczta. (3676)

„Avisan”
to najlepszy środek przeciw cholerze drobiu. Zadać w aptekach i drogeriach. (7251)

Lokal (7717)
na warsztat, duży, ładny do wynajęcia zaraz. Administrator, Jackowskiego 1.

Wspólnika(czkę)
czynnych do 5000 zł gotówki, pewna egzystencja, wysokie zyski zapewnione. Of. filija Dz. Bydg. pod „Zyski”. (4636)

Unieważniam
weksel na zł 500 wystawiony w blanko. Jan Lech Przybylski, Łowinek. (7623)

Weksel
zł 35 pl. 28. IV. 32. Fr. Piekarski, Tuchola, zagubitem i unieważniam. (4630)

Obełge
rzuconą na p. Wicherek ofcam. Domagalska. (7663)

Kto
pożyczy lub sprzeda mi książkę pod tytułem „Kat Paryski” za wynagrodzeniem. Oferty proszę składać do Dzien. pod „Książka”. (6386)

MATRYMONIALNE

Ożenię (7706)
kuzyna, na bardzo wysokim stanowisku, lat 34 z panną majątną ze sfer wyższych. Pośrednictw krewnych pożądana. Lwów post-restante „Zaufanie”.

Za tak liczny udział w pogrzebie i złożenie wieńców na grobie męża i ojca naszego
Wojciecha Włodarczaka
 oraz Towarzystwom i Korporacji cechu kominiarskiego składamy serdeczne
Bóg zapłać!
Żona z dziećmi.

Osiedliłem się jako
adwokat
 w Kościerzynie
 przy ulicy Gdańskiej nr. 9, i pietro wejście z ulicy Wodnej. Telefon 123.
Edmund Zrodowski
 b. sędzia Sądu Okręgowego.

PRZETARG.
 Biuro Sprzedaży Państwowych Zakładów Inżynierji w Warszawie, ul. Królewska nr. 18 sprzedaje w drodze przetargu ofertowego
18 samochodów

różnych marek i typów wycofanych jako zużyte. Oferty na kupno reflektanci składają do dnia 10-go maja br. w Biurze Sprzedaży P. Z. Inż. w Warszawie ul. Królewska 18, lub w Kadrze 8-go Dyonu Samochodowego w Bydgoszczy przy ulicy Północnej nr. 2.
 Do oferty należy dołączyć kwit na zdeponowane wadium w wysokości 5% od sumy oferowanej. Otwarcie ofert i przetarg nastąpi w Kadrze 8-go Dyonu Samochodowego w Bydgoszczy, ul. Północna nr. 2, w dniu 20-go maja 1932 r. o godzinie 10-tej.
 Dyrekcja P. Z. Inż. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz możliwość unieważnienia przetargu. Materiał przeznaczony na sprzedaż oglądać można w Warsztatach Kadry 8-go Dyonu Samochodowego w Bydgoszczy przy ul. Artyleryjskiej nr. 19 codziennie od godziny 9-tej do 12-tej prócz niedziel i świąt od dnia 20 kwietnia 1932 r.
 Warunki odbioru samochodów nabytych na przetargu do przejrzenia w Kadrze 8-go Dyonu Samochodowego w Bydgoszczy i Biurze Sprzedaży P. Z. Inż. w Warszawie.

Biuro Sprzedaży Państw. Zakładów Inżynierji, Warszawa, Królewska 18.
WALNE ZGROMADZENIE BANKU LUDOWEGO
 Spółdzielni z odpow. nieograniczoną w Łabiszynie

odbędzie się w czwartek dnia 28-go kwietnia 1932 r. o godz. 3-ciej po poł. w lokalu banku.
PORZĄDEK OBRAD:
 1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
 2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok obrachunkowy 1931.
 3. Odczytanie protokołu z dokonanej rewizji związkowej.
 4. Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
 5. Uchwala dotycząca pokrycia strat.
 6. Oznaczenie granicy zobowiązań Spółdzielni.
 7. Przyjęcie nowego statutu.
 8. Uchwalenie regulaminu dla Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
 9. Wybór uzupełniający członków Rady Nadzorczej.
 10. Wnioski bez uchwał i zakończenie.
 Łabiszyn, dnia 19 kwietnia 1932 r.

Ks. kan. Teofil Kłos
 Prezes Rady Nadzorczej.

Publiczny zakup.
 W sprawie spornej zakupie w przetargu publicznym od najmniejszej żądającego w piątek, d. 22 kwietnia br. o godz. 13 w moim biurze przy ul. Dworcowej nr. 10
15 ton otręb żytnich w/g próby.
 Blizsze szczegóły podam przed przetargiem
W. Janki, zaprzysiężony sędzia handlowy przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Chevrolet
 4-ro cylindrowy Touring, luksusowy, dobrze utrzymany gotowy do jazdy (6555)
 z 2.450.
Limuzyna
 6-siedzeniowa z 3.450
Stadie - Automobile
 Sp. z o. o.
 Bydgoszcz, ul. Gdańska tel. 1602.

Tania wyprzedaż róż!
 10 róż krzacz. w najl. ojm. 6,00 zł.
 20 " " " " " 11,00 zł.
 30 " " " " " 15,00 zł.
 Różę pnące szt. 0,60 zł.
 Różę średniopienne " 2,00 zł.
 Różę wysokopienne " 2,50 zł.
 Brzoskwinie i morele karł. 2,50 zł.
 Dalje " 0,50 zł.
 Byliny kwitnące " 0,30 zł.
 łącznie opak. za zaliczeniem w pierwszorzędnej jakości poleca (7664)
Aug. Hoffmann
 Główno. Tel. 212
 Szkółki drzew i wielkie hodowle róż



Kawę Nachtigala
 Nr. 24 po cenie zł. 1,10
 w oryginalnym opakowaniu à 125 gramów poleca
M. Poegel
 Bydgoszcz, Król. Jadwigi 1

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Astrolog A. Sękowski
 przy ulicy Gdańskiej 46,
 nie jest Dr. med. Sentkowskim przy Pl. Wolności.
 Leczę podług zasad homeopatji i przyrody. Posiadam liczne podziękowania od wdzięcznych pacjentów. Wyleczyłem: demencia praecox (warjactwo młodocianych) chorobę raka, lupus, suchoty, ischias, złoćciowe kamienie, nowotwory rakowate na miednicy nerkowej, ptosis i kataralit, chorobę Addisona, zapalenie ślepej kiszki, anginę, próchnienie kości, purulę, reumatyzm itd. Polecam me środki przy impotencji, kawalerskich i kobiecych chorobach
 Dla Polski rok 1933/34 będzie najlepszy z wszystkich państw Europy, katastrofalny zaś dla Anglii. Nie upadaj więc na duchu. (4643)
 Przyjmuję oprócz w piątki i soboty Bydgoszczan także.

Przetarg przymusowy.
 W sobotę dnia 23 kwietnia 1932 r. o godz. 10-tej s. rzedawać się będzie przy Nowym Rynku nr. 1, w podwórzu, najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:
 2 samochody osobowe, maszynę do pisania, maszynę do szycia, radioaparat 4 lampkowy z głośnikami, motor elektryczny, oponę do samochodu, 4 warsztaty tkackie ręczne, 2 pary bucików damskich, biurko, kredens, zegarki złote damskie i męskie, stół, stoliki nocne, lustra, 2 obrusy, urządzenie sklepowe, podszewy gumowe, płyty gumowe, pierścienie uszczelniające, gumy do wycierania i wiele innych rzeczy.
 Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.
 Bydgoszcz, dnia 21 kwietnia 1932 r.
 (7698) **MAGISTRAT** — Oddział Egzekucyjny.

Bacność Interesenci!
 Dnia 11 maja rb. odbędzie się licytacja przymusowa w Gdańsku, Sąd Okręgowy Neugarten pokój 220
cukierni i kawiarni Richter
 z mieszkaniem w Gdańsku - Oliwa. Cukiernia jest nowo urządzona, ma własny zakład piekarski, centralne ogrzewanie i parkiet. Blizszych informacji udzieli Paul Groenwald, Gdańsk-Oliwa, Georgstrasse 21. (7676)

POSADZKĘ PARKIETOWA
 wyborowej jakości, absolutnie suchą, z fachowym układaniem pod gwarancją dostarcza
 Reprezentant na Bydgoszcz **Fabryka Parkietu**
T. Baranowski Inż. G. Chojnacki Sp. z o. p.
 Konarskiego 2, tel. 302. Reda-Pomorze. 4381

Sprezysty, inteligentny (7552)
REPORTER
 potrzebny do większego pisma. Pożądana znajomość fotografowania. — Zgłoszenia z krótkim życiorysem, opisem dotychczasowej pracy i próbkami stylu składać pod „Nowa Epoka“ w filji Dziennika Bydgoskiego.

Bilans po dzień 31 grudnia 1931 r.

Stan czynny	zł	gr	Stan bierny	zł	gr
Kasa	55.450,38		Udziały	272.501	99
Bank Polski	11.666,69		Fundusz rezerwowy	28.220	—
P. K. O.	5.762,48		Rezerwa specjalna	39.500	05
Pieniądze zagr. 6.726,60			Fundusz amort. nieruch.	2.170	13
	79.606	15	Wkłady oszcz. 809,502,14		
Banki	44.854	60	Znaczki „ 1.099,25		
Papiery wartościowe	105.344	92	Wkłady n/rk.		
Weksle zdyskontowane	817.304	97	bież. i czek. 233,062,77	1.043.564	16
Dłużnicy w rach. bież.	632.580	01	Redyskont weksli	590.620	83
Nieruchomość	314.170	13	Bank Polski, Zastaw	9.500	—
Ruchomości	13.185	50	Banki	28.459	30
Rachunki Przechodnie	24.794	60	Rachunki Przechodnie	15.373	23
Weksle protestowane	18.840	80	Różni	1.376	69
			Czysty zysk	19.295	30
	2.050.681	68			
Dłużnicy z inkasa	91.679	87	Wierzyciele z inkasa	91.679	87
„ awalowi	20.314	50	„ awalowi	20.314	50
	2.162.676	05		2.162.676	05

Licytacja.
 W sobotę, d. 23 bm. o godz. 10 sprzedawać będą przy ul. Podwale 3 najwięcej dającym za gotówkę nast. rzeczy: (7689)
urządzenie kawiarni, maszynę do lodu, odzież, meble wszelkiego rodzaju i wazy robocze.
Maks. Cichon
 licytator i taksator Bydgoszcz ul. Podwale nr. 3 telefon 936.
Przetarg przymusowy.
 Dnia 22. 4. br. o godz. 10.30 sprzedam przy ul. Długiej 86 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą (7721)
bufet ciemny dęb. i kredens ciemny dęb.
Wozniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.
Nasiona
 buraków w pastewnych, ekendory żółte ostatniego sprzętu, oryginalne uznane przez Pomorską Izbę Rolniczą, po cenie 20 zł. Owies siewny oryginalny srebrozłoty (Silberhafer) 14 zł za 50 kg. Groch polny, siewny 15 zł, seradela 15 i 16 zł za 50 kg. franko Toruń oraz wszelkie nasiona pastewne i warzywne po cenach najniższych. S. Tomaszewski, Toruń, Chełmińska 10, telefon 326. (7708)
Bilans
Polskiej Hurtowni Skór
 Spółdz. zap. z ogr. odp. w Bydgoszczy z dnia 31-go grudnia 1931 roku.

	Aktywa	Pasywa
Rk. Kasy	684	99
„ Pocztowej Kasy Oszczędności	622	61
„ Utensyli	1.294	—
„ Nieruchomości	11.016	35
„ Udziału w Spółdzielni	2.000	—
„ Papierów wartościowych	4.312	50
„ Dłużników	25.813	67
„ Weksli	288	—
„ Towarów	39.348	25
„ Sum przechodnich	21	1.177
„ Funduszu rezerwowego	5.361	52
„ Funduszu nieruchomości	906	97
„ Spec. rezerwy	2.908	60
„ Udziałów	13.029	60
„ Dywidendy	81	30
„ Funduszu wtpl. pretensji	2.000	—
„ Akceptów	36.609	49
„ Banków	6.428	99
„ Wierzycieli	14.601	08
„ Zysków i strat do dyspozycji		
Walnego Zebrania	2.296	70
	85.401	37
		85.401

 Zarząd
 (—) Fr. Gałęcki (—) J. Wiśniewski

SPRZEDAŻE
Piec
 kaflowy na rozbiórke i wózek ręczny sprzedam. Brzozowa 84. (7693)
Sprzedam
 tania wóz roboczy i ręczny wózek. Wołoch Roman, Bydgoszcz, Kujawska 50. (7694)
Magiel
 familijna sprzedam. Wiad. filija Dz. Bydg. (4668)

Domek
 z wolnym mieszkaniem na Bielawkach sprzedam lub zamienie, wpłata 5.000. Ziemianin, Dworcowa 60. (7684)
Restauracja
 kopalnia złota, z pełnym wyszynkiem korzystnie na sprzedaż. Gdzie? wskazać Dz. Bydg. (7682)
Brony
 plugi, rury, tragarz wszelkie użytkowe żelazo tania sprzedaje Polska Składnia Starego Zelaza, Marszałka Focha 34. (7692)

Skład
 bławatów i tow. krótkich w najruchliwszym punkcie miasta powiatowego na Pomorzu, przy wpłacie 6000 zł na sprzedaż, resztę na dłuższy czas. Of. Dziennik pod „Bardzo korzystny”. 7705
Nowa
 maszyna do szycia korzystnie na sprzedaż. Nad Kanałem 8, m. 2. (7695)
Wózek
 dziecięcy sprzedam. Śniadeckich 4, m. 7. (4653)

POSADY WOLNE
Gospodyni
 restauracyjna potrzebna od 1 maja. Zgłoszenia Toruń „Dwór Artusa”. (7710)
Chłopiec
 do posyłek. Caliński, Stary Rynek 27. 7703
Ucznia (7711)
 poszukuje zaraz m. str. rzeźnicki, Jan Szpęgłowski, Lisewo, pow. Chełmno.

POSADY POSZUKUJA
Dziewczyna
 z dobrmi świadectwami poszukuje posady od 15 maja. Łaskawe oferty proszę skierować do filji Dz. Bydg. pod „Rzetelna”. (4652)
Ekspedjentka
 300 kaucji, trzyletnia praktyka branży kolonjalnej, poszukuje posady. branża obojętna. Oferty do Dz. Bydg. pod „320”. (7697)

Starsza (7709)
 dziewczyna, sumienna z dobrem gotowaniem, oraz długoletnimi świadectwami poszukuje posady do wszystkiego od 1 maja lub później. Oferty do Dzien. Bydg. Toruń pod „N. S. 4.”
DZIERŻAWY
Ubikacje
 na fabrykę wód mineralnych ze stajnią poszukuje. Of. do filji Dz. Byg. pod „Ubikacje”. (4654)

POKOJE
Pokój
 umeblowany dla 1 lub 2 solidnych panów do wynajęcia. Dworcowa 84, m. nr. 6. 4655
Pokój
 komfortowy. Cieszkowskiego 13, m. 5. (4623)
Pokój
 umebl. Paderewskiego 14, parter lewo. (4635)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 %, zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.